Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III.

Rok XV. Kraków, środa 1 czerwca 1932 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd Brüninga podał się do dymisji!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 30. 5. (Sch) Dziś o godz. 12.15 w południe kanclerz dr. Bruening udał się do prezydenta Rzeszy i złożył dymisję całego rządu Rzeszy. Hindenburg przyjął dymisję i prosił członków dotychczasowego rządu o pełnienie agend do czasu utworzenia nowego rządu.

Zdecydowany zwrot oficjalnej polityki niemieckiej na prawo

Berlin 30. 5. PAT. Wiadomość o dymisji gabinetu wywołała tu wielkie wrażenie. W sprawie ustąpienia gabinetu korespondent P.A.T. otrzymał z kół miarodajnych następujące informacje: prezydent Hindenburg zgodził się na dymisję Brüninga, ulegając wyraźnemu życzeniu większości społeczeństwa, aby w odpowiedzialnej polityce Rzeszy nastąpił zdecydowany zwrot na prawo. Prezydent uznał przytem, że obecny gabinet nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przyjąć pełną odpowiedzialność za ogłoszenie nowego dekretu. Wczorajsza rozmowa z Hindenburgiem utwierdziła kanclerza w tem przekonaniu, to też dzisiejsze posiedzenie gabinetu Rzeszy miało tylko na celu ułożenie formuły zgłoszenia dymisji. Główną troską jest obecnie sprawa następstwa po Brüningu. Narazie pewnem jest, że prezydent Hindenburg powołać chce gabinet o strukturze bardziej prawicowej. Niepewnem jest natomiast, kto będzie desygnowany na stanowisko nowego kanclerza. Wymienia się szereg nazwisk jako kandydatów na to stanowisko. Zdaje się, że największe szanse mają przedstawiciel Prus wschodnich w Radzie Państwa Rzeszy baron v. Geyl, dalej przewodniczący wschodnio- pruskiej rady rolniczej Brandes i hr. Westarp. Obok tych kwestyj personalnych w kołach politycznych omawiana jest sprawa uzyskania dla nowego gabinetu większości w Reichstagu. W związku z tem liczą się też z możliwością rozwiązania Reichstagu. Rozwój wypadków zależy obecnie głównie od tego, kogo prezydent Rzeszy desygnuje na nowego kanclerza.

Brüning — „skończył się"...

Berlin 30. 5. PAT. Osoba kanclerza Brüninga w charakterze kanclerza lub ministra spr. zagranicznych przy tworzeniu nowego gabinetu uchodzi za wykluczoną. Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że kanclerz Brüning kładzie nacisk na zaznaczenie, iż między nim a prezydentem Hindenburgiem nie zarysowały się żadne osobiste rozdźwięki, które stałyby na przeszkodzie ponownemu wejściu jego do gabinetu w przyszłości.

Ponadpartyjny rząd zaufania Hindenburga na widowni

Berlin 30. 5. (Sch) Prezydent Hindenburg przyjął dziś popołudniu prezydenta Reichstagu Loebego, przywódców partji i frakcji socjalistycznej Welsa i Breitscheida, a później przywódcę frakcji narodowo- socjalistycznej Reichstagu dra Fricka. Dalsze przyjęcia przywódców frakcyj Reichstagu odłożone zostały do jutra. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że z przyjęć tych pragnie Hindenburg wyrobić sobie pogląd na sytuację, jaka panuje wśród poszczególnych stronnictw. Przyjęcia te stoją wprawdzie w związku z przesileniem rządowem, jednak prezydent nie ma zamiaru powierzać misji tworzenia nowego rządu żadnemu przywódcy partji. Pragnie on utworzyć rząd ponadpartyjny i w tym celu misję powierzy jednemu ze swych zaufanych osób z tem, że wrazie otrzymania votum nieufności Reichstag byłby natychmiast rozwiązany.

* * *

Berlin 30. 5. (Sch) Dzisiejsza prasa wieczorna szeroko omawia dymisję rządu Brüninga i prawie jednomyślnie twierdzi, iż należy oczekiwać daleko idącej zmiany kursu. Decyzja leży wyłącznie w rękach prezydenta Hindenburga.



B. kanclerz Brüning.

Wrażenie dymisji Brüninga w Warszawie

Warszawa 30. 5. (Sin) Dymisja Brüninga wywołała wielkie poruszenie w sferach politycznych Warszawy tembardziej, że nastąpiła ona dość nagle i spowoduje rozwój wypadków na korzyść Hitlera.

Nowe zwycięstwo wyborcze hitlerowców

Berlin 30. 5. (Sch) Wczorajsze wybory do sejmu oldenburskiego przyniosły hitlerowcom nowe zwycięstwo. Wedle oficjalnego obliczenia wynik wyborów w Oldenburgji przedstawia się następująco: Socjalni demokraci uzyskali 9 mandatów (mieli 11), centrum 7 (9), komuniści 2 (3), partja państwowa 1 (1), Landvolk 1 (1), zjednoczenie narodowe 0 (2), narodowi socjaliści 24 (19) i niemiecko- narodowi 2 (2). Narodowi socjaliści zdobyli zatem większość absolutną, gdyż nowy sejm krajowy posiada 46 posłów, podczas gdy poprzedni miał 48 posłów.

Wstrzymanie dochodzeń przeciw oddziałom szturmowym

Berlin 30. 5. PAT. Narodowo- socjalistyczna agencja prasowa ogłasza wiadomość, że najwyższy trybunał Rzeszy wstrzymał postępowanie karne przed najwyższym trybunałem Rzeszy w Lipsku w procesie o zdradę stanu przeciw b. oddziałom szturmowym, który był wytoczony przez najwyższą prokuraturę na podstawie materjału, nadesłanego przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Biuro Wolffa potwierdza tę wiadomość na podstawie informacyj z kół miarodajnych.

Międzynarodówka faszystowska przy pracy

Wiedeń 30. 5. ŻAT. W tych dniach odbyła się tu poufna narada z udziałem przywódców faszystowskich z kilku krajów, celem skoordynowania reakcyjnej działalności w krajach Europy środkowej i wschodniej. W naradzie wzięli udział przedstawiciele austrjackich narodowych socjalistów, Heimwehry, komendant sztabu Hitlera w Monachjum Dimoulin, dwaj parlamentarzyści włoscy, oraz osławiony kapitan Pabst.

—o§o—

Stracenie niezwykłego mordercy

Berlin 30. 5. PAT. Na podwórzu więziennem w Offenburgu stracono dziś służącego Karola Wiederrechta, skazanego za morderstwo teścio wej swej kochanki. Wiederrecht udusił ją w czasie snu.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Dwie miary...

Jak w czasie burzy morskiej i przechylenia się statku w bok nikt nie myśli o celu podróży lecz dąży jedynie do przetrwania zawieruchy, — tak w okresie obecnej depresji gospodarczej nikt nie myśli o właściwym celu prowadzenia przedsiębiorstwa t. j. o zysku, lecz skupia wysiłki jedynie w kierunku ocalenia substancji majątkowej, jako podstawy stanowiska materjalnego. Jeśli jednak duża grupa pasażerów statku, zamiast skupić się społem, chroni się, prowadzona przez władze na dziób statku, wystający ponad powierzchnię działania fal, — wówczas statek traci równowagę i dziób przechyla się w gwałtownym stopniu, grożąc katastrofą dla całego statku. Tego rodzaju chaotyczne, bezplanowe chronienie się na pozycje mniej zagrożone musi się wkońcu zemścić na całości. Tylko utrzymanie równowagi może ocalić od upadku.

Analogja ta nasuwa się nieodparcie przy rozważaniu sprawy pomocy udzielanej przez rząd poszczególnym grupom gospodarczym. W coraz silniejszym stopniu podmywają statek naszego gospodarstwa fale światowego kryzysu. Nie myślimy już o normalnem gospodarowaniu, lecz każdy dąży do utrzymania zagrożonych placówek, do ocalenia substancji od zupełnego zniszczenia. W takich wypadkach przenoszenie jednej silnej grupy gospodarczej na pozycje niezagrożone, salwowanie tej grupy kosztem innych części gospodarstwa, może nawet słabszych, powoduje zatracenie równowagi całego statku gospodarstwa społecznego, na skutek przeciążenia tej niezagrożonej części statku, na którą chroni się duża grupa gospodarcza, prowadzona przez rząd.

Kryzys gospodarczy niszczy wszystkie warstwy społeczne. Cierpi rolnictwo, ale **cierpi również i handel i przemysł.** Każda gałąź gospodarstwa cierpi pod brzemieniem kryzysu. Jedna odczuwa to w mniejszym stopniu, druga w większym. W grę wchodzi tu również i moment odporności poszczególnych warstw społecznych na niedole współczesnego życia gospodarczego. Otóż nie ulega wątpliwości, że mimo ciężkich czasów, jakie przeżywa obecnie rolnictwo polskie, łatwiej jest przystosować się rolnikowi do zmienionej sytuacji i „zacisnąć pasa", aniżeli kupcowi i rzemieślnikowi, a więc mieszczaninowi. Rolnik nawet po utracie warsztatu swej pracy, przez licytację majątku ziemskiego, nie schodzi na dno i albo przechodzi na robotnika rolnego, albo też wędruje do miasta i powiększa szeregi proletarjatu miejskiego. Pomijając już fakt, iż ostatnie rozporządzenia chronią w znacznej mierze rolnictwo przed licytacjami, czyniąc praktycznie egzekucje wierzytelności u rolników niemalże niemożliwemi, — okazuje rolnik z szeregu przyczyn tak znaczną odporność na skutki kryzysu gospodarczego, że nawet w wypadku utraty swego majątku pozostaje mu możność pracy najemnej i przeczekania w ten sposób czasu trwania depresji. Jak dalece rolnik potrafi „zacisnąć pasa", zilustrował niedawno na odczycie w Krakowie p. Dr. Adam Rose, Dyr. Depart. Minist. Rolnictwa, stwierdzając, że kiedy w ubiegłym roku przeprowadzano akcję pomocy na rzecz rolników na Wileńszczyźnie, dotkniętych straszliwą klęską powodzi, w mniemaniu, iż ludność wiejska tamtejszych okolic cierpi głód, — wykazała Wileńszczyzna ogromne stosunkowo ilości zboża przeznaczonego na eksport. Natomiast kupiec z utratą swego warsztatu pracy traci podstawę zarobkowania wogóle, albowiem w olbrzymiej większości jednostka taka nie nadaje się do pracy najemnej i skazana bywa na pomoc dobroczynną, też powiększa szeregi i tak już przepełnionego „zawodu" domokrążców i ulicznych sprzedawców, — czynności nie mogącej dać kupcowi ani moralnego ani też materjalnego oparcia. **Stąd też fala samobójstw ogarnia tylko kupców i sfery mieszczańskie,** nie dotyka zaś w zupełności rolników, którzy posiadają właśnie tę szczęśliwą możność przystosowywania się do zmienionych warunków konjunkturalnych.

Jeśli zatem rząd jednostronnie popiera wysiłki rolnictwa i **prawie w zupełności nie ogląda się na potrzeby i interesy handlu,** — to jest to owem przenoszeniem silnej grupy na niezagrożoną część statku, która przeciążona znacznym balastem może się wkońcu przechylić w bok i spowodować utratę równowagi.

Zobaczmy, jak wygląda, cicho i bezszelestnie prowadzona rządowa akcja pomocy dla rolnictwa, a co uczyniono dotychczas dla handlu, przy użyciu szerokiej reklamy, pod hasłem: „Rząd przystępuje do akcji pomocy dla handlu". W „Przeglądzie Gospodarczym" wylicza przedstawiciel sfer ziemiańskich p. senator Stecki dotychczasowe formy pomocy dla rolnictwa: 1) Obniżono na r. 1932 oprocentowanie nominalne pożyczek długoterminowych tow. kredytowych do 6 prc., zaś długoterminowych Państw. Banku Rolnego i Banku Gosp. Kraj. o 2 proc. w stosunku rocznym. 2) Okres umorzenia pożyczek, udzielonych w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych P. B. R. przedłużono o trzy lata. 3) Obniżono na r. 1932 oprocentowanie pożyczek udzielonych z Państwowego Funduszu Meljoracyjnego o 1 proc. 4) Upoważniono P. B. R. do odraczania zaległości w ratach tych pożyczek, jak również w ratach z tytułu pożyczek udzielonych przezeń w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych. 5) Upoważniono P. B. R. do przeniesienia pożyczek w jego listach zastawnych z krótszego do dłuższego okresu umarzania (aż do 30 i pół lat). 6) Upoważniono Ministra Skarbu do przedłużenia lub umarzania spłaty pożyczek, udzielonych wprost lub w drodze gwarancji instytucjom rolniczym. 7) Obniżono procenty i odroczono spłatę zaległości pożyczek, udzielonych z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, administrowanego przez Bank Rolny, jak również należności związanych z wydatkami na cele przebudowy ustroju rolnego. 8) Sprolongowano ratę lutową kredytu zastawowego na zboże. 9) Udzielono dalszych prolongat przy zapadaniu płatności kredytów rolniczych grupowych i upoważniono banki państwowe do przyjmowania w tym razie na prolongatę weksli 6-cio miesięcznych. 10) Przeznaczono 3 milj. zł. na pożyczki siewne i 6 milj. zł. na ułatwienia gwarancje) przy nabywaniu nawozów sztucznych. 11) Wprowadzono kredyt rejestrowy na drzewo ścięte. 12) Odroczono aż do 1 sierpnia 1933 r. spłaty zaległości podatków skarbowych i komunalnych z przed 1 października 1931 r. łącznie z przyznaniem szeregu wysokich ulg, skreśleniem lub obniżeniem procentu za odroczenie, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. 13) Obniżono z 2 proc. na 1.5 proc. miesięcznie kary za zwłokę przy egzekucjach w przymusowem postępowaniu administracyjnem. 14. Przewidziano dla niektórych grup płatników spłaty zaległych podatków w naturze. 15) Odroczono zaległości w opłatach pracodawców rolnych do zakładów ubezpieczeń od wypadków, zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych oraz, — na terenie województw zachodnich, — do kas chorych.

Dla kupiectwa nie uczyniono dotychczas literalnie nic. W dziedzinie egzekucji podatkowych, forytowania form handlu spółdzielczego kosztem handlu prywatnego, indywidualnego, konkurencji państwowych i komunalnych zakładów handlowych, nie ponoszących prawie żadnych świadczeń publicznych, nie nastąpiły **żadne zmiany,** chyba na gorsze. Objawione przez rząd pierwsze początki dobrej woli w stosunku do handlu, stłumione zostały przez następne oświadczenie rządowe **o bezwzględnem ściąganiu należności podatkowych.** Macki **etatyzmu** rozszerzają się nadal w niepokojących rozmiarach. Etatyzm stał się poprostu własnością całego aparatu biurokratycznego kraju, bez względu na to, czy poszczególne urzędy mają coś wspólnego z praktycznem życiem gospodarczem, czy też nie. Szkoły, inspirowane zapewne przez władze kuratoryjne urządzają sklepiki szkolne, konkurujące bardzo poważnie z prywatnemi zakładami handlowemi, aprowizując młodzież szkolną w żywność, artykuły codziennego użytku i przybory szkolne. Władze szkolne, patronując tworzeniu się tego rodzaju objawów, nie zdają sobie zapewne sprawy z tego, jaką szkodę wyrządzają życiu gospodarczemu kraju, przez wpajanie w młodzież poglądów o szkodliwości handlu prywatnego w Polsce, który chcą zastąpić formą spółdzielczych sklepów szkolnych, pomijając już fakt materjalnych szkód, wynikłych z bezużytecznego szkodzenia handlowi, stanowiącego największą podporę budżetu państwa.

Gdy bez szumnych zapowiedzi i specjalnych konferencyj krąg pomocy rządowej dla rolnictwa rozszerza się, pochłaniając całą **faktyczną** uwagę rządu, — otrzymuje handel widowisko paradnych konferencyj i zebrań członków rządu w sprawie pomocy dla handlu.

Józef Diamand.

Uroczysta eksportacja zwłok ambasadora Dżewad Beja

Warszawa. 30. 5. PAT. Dziś o godz. 10 rano odbyła się z gmachu ambasady tureckiej eksportacja zwłok J. E. Dżewad Beja, ambasadora Turcji. Kondukt pogrzebowy otworzył I. p. szwoleżerów, 21 i 30 pp., za któremi na specjalnym wozie wieziono wieńce, złożone na trumnie od Prezydenta Rzplitej, rządu, ministra spraw zagr., korpusu dyplomatycznego i in. Trumnę ze zwłokami, spowitą w sztandar turecki umieszczono na lawecie, udekorowanej kwieciem i zaprzężonej w 6 koni. Za trumną postępowali członkowie ambasady tureckiej, dalej poprzedzeni przez dyr. prot. dypl. Romera pp. premjer Prystor jako przedstawiciel Prezydenta R. P., szef gabinetu wojskowego, kancelarji cywilnej, korpus dyplomatyczny, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd in corpore, przedstawiciele władz wojskowych, delegacje oficerskie garnizonu warszawskiego, przedstawiciele władz cywilnych, przyjaciele zmarłego oraz kolonja turecka. Kondukt pogrzebowy zamknął pluton kawalerji i artylerji. Oddziałami wojskowemi dowodził gen. Wieniawa-Długoszewski. Na dworcu głównym w chwili przybycia konduktu ustawiony batalion 21 p.p. ze sztandarem sprezentował broń, orkiestra odegrała hymny narodowe turecki i polski. Po wniesieniu trumny do salonów recepcyjnych, członkowie rządu, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele władz składali kondolencje na ręce charge d'affaires tureckiego. Wagon z trumną przyczepiono do pociągu odchodzącego o godz. 15.20 przez Rumunję i Bułgarję do Turcji.

Niezwykłe zjawisko atmosferyczne

Trydent 30. 5. PAT. W części wschodniej górskiej puszczy w Val di Flemme podczas gwałtownej burzy, połączonej z wichurą, spostrzeżono ciekawe zjawisko. Wiatr wzniósł takie masy pyłu kwiecianego, że wydawało się, że cała puszcza spowita jest w gęsty zielony dym. Pył ten pokrył z kolei domostwa i ulice pobliskiego miasteczka **Cavalese.**

Od 29 maja do 5 czerwca ostatni tydzień akcji szeklowej!

Spełnijcie Wasz obowiązek!
Wykupujcie i sprzedawajcie SZEKLA!

KUPON Nr. 1
(do wczorajszego „konkursu rozrywek“)

Dalsze ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie wiedeńskim

Zawieszenie wykładów. — Dzielnica żydowska zagrożona

Wiedeń 30. 5. ŻAT. Dziś znowu wybuchły rozruchy antysemickie na uniwersytecie wiedeńskim. Antysemiccy akademicy napadli na studentów żydowskich bijąc ich niemiłosiernie i niszcząc utensylja uniwersyteckie. Podczas chuligańskich napadów pięciu studentów żydowskich odniosło ciężkie rany. Na mocy rozporządzenia władz, uniwersytet został zamknięty. O godz. 1.30 popołudniu ukazało się rozporządzenie rektora o zawieszeniu wykładów na uniwersytecie. Napady na Żydów trwają nadal. Grupy narodowych socjalistów usiłują się wedrzeć do dzielnicy żydowskiej.

Herriot demaskuje przygotowania wojenne Niemiec

Paryż. 30. 5. () W dzienniku liońskim „Democrate“ ogłasza dziś Herriot artykuł, w którym wskazuje na poważną sytuację w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej w związku z wzrostem hitleryzmu w Niemczech. Herriot stwierdza, że z powodu opanowywania Niemiec **przez narodowych socjalistów sytuacja między narodowa jest niepokojąca. Po zakazie w Niemczech oddziały szturmowe narodowych socjalistów przeniosły ośrodek swojej akcji do Gdańska. Podjudza się opinję świata przeciw Polsce, jakgdyby zamierzano i przygotowywano się w Niemczech do zamachu na polski „korytarz“. Równocześnie gotują się Niemcy do wszczęcia dyskusji w sprawie rewizji niemieckiej granicy wschodniej.** Osoby przybywające z Berlina przywożą z sobą złe wiadomości. Budżet niemiecki z powodu bezrobocia przeciążony, a mimo to **ministerstwo Reichswehry domaga się nowych kredytów na wybudowanie trzeciego krążownika. Niemcy wykonują więc plan, przed czem ostrzegaliśmy już parokrotnie. Należy budżet niemiecki poddać ścisłej kontroli, jak również zwracać baczną uwagę na poczynania generała Schleichera.** Ostatnia mowa kanclerza Brueninga nie ułatwi konferencji lozańskiej. **Trzeba więc raz już skończyć z niepotrzebną stratą czasu i nie oddawać się złudzeniom ani nie pozwolić się zastraszyć. W chwili obecnej trzy problemy zasługują na specjalną uwagę: równowaga budżetu reparacje i rozbrojenie.**

Większość socjalistów francuskich za wstąpieniem do rządu Herriota

Paryż. 30. 5. (B) W Paryżu zebrał się wczoraj 29-ty kongres francuskiej partji socjalistycznej. Po ukonstytuowaniu się kongresu przystąpiono natychmiast do dyskusji nad kwestją udziału socjalistów francuskich w nowym rządzie. Niezwykle ożywiona dyskusja wykazała, **że w łonie partji istnieje silna tendencja do współpracy socjalistów w nowym rządzie. Na 15 mowców 2 tylko wypowiedziało się przeciw współpracy, 3 natomiast postawiło warunki, które zgóry zdane są na odrzucenie. Reszta wypowiedziała się za opracowaniem realnego programu, któryby umożliwił współpracę obu stronnictw. Socjaliści bowiem nie mogą się zrzekać współpracy w rządzie,** gdyż byłoby to działaniem wbrew intencji wyborców, którzy w ostatnich wyborach potępili dotychczasową większość rządową Tardieu—Laval.

Paryż. 30. 5. (B) Deputowany socjalistyczny Vincent Auriol opracował projekt uchwały na Kongres socjalistyczny w sprawie warunków, pod jakimi socjaliści francuscy byliby skłonni do współpracy w rządzie Herriota. Pierwszym warunkiem jest zatem **wykluczenie od udziału w tworzeniu nowego rządu tych partyj, które tworzyły większość w rządach Tardieu-Laval. W dziedzinie polityki zagranicznej projekt domaga się organizacji pokoju przez porozumienie międzynarodowe, powszechne równoczesne, ściśle kontrolowane rozbrojenie i obniżenie wydatków wojskowych.** Znane warunki w dziedzinie społecznej, gospodarczej i finansowej zostają utrzymane w całej rozciągłości.

Paul Boncour za konsolidacją lewicy

Paryż. 30. 5. (B) „Paris Midi“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta z Paul Boncourem, w którym tenże występuje za współpracą socjalistów francuskich z radykałami. **Wielkie wydarzenia w polityce zagranicznej i niepokojące objawy, jak w Gdańsku i Charbinie powinny skłonić całą lewicę do zjednoczenia i współpracy, aby Francja mogła z odpowiednim autorytetem wystąpić podczas ważnych konferencyj międzynarodowych.** W dalszym ciągu Boncour zaleca przyszłemu rządowi pozostanie w dziedzinie rozbrojeniowej na stanowisku dotychczasowem: bezpieczeństwo, rozjemstwo i rozbrojenie, a w dziedzinie reparacyjnej żadnych skreśleń z bezsprzecznych należytości.

Odrzucony protest wyborczy

Warszawa 30. 5. (Sin) Sąd Najwyższy rozważał dziś protest wyborczy z okręgu pińskiego. Przedstawiciele listy ukraińskiej zapodali, że lista ich została skradziona z biurka przewodniczącego komisji wyborczej w biały dzień podczas głosowania. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Najwyższy postanowił pozostawić protest bez uwzględnienia.

Bajka o misji gen. Sikorskiego

Warszawa 30. 5. (Sin) Wiadomość, która się ukazała w całej prasie polskiej, a została powtórzona za prasą niemiecką o powołaniu gen. Sikorskiego na jakieś wyższe stanowisko i o rozmowach jego z Belwederem, brzmi jak dobry żart, wymyślony w okresie sezonu ogórkowego. Gen. Sikorski powrócił do Warszawy ze względów oszczędnościowych, utrzymywanie bowiem dwóch domów: jednego w Paryżu, a drugiego w Warszawie, było zbyt kosztowne. Wszelkie pomysły polityczne na temat gen. Sikorskiego są najzupełniej nieaktualne.

Koniec wygórowanych tantjem?

Warszawa, 30. 5. (Sin) Prezydjum Rady ministrów podjęło prace przygotowawcze w związku z przeprowadzeniem dekretu p. Prezydenta o ograniczeniu nadmiernego wynagradzania członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. Prace te zostały podjęte na skutek inicjatywy BB, idzie bowiem o dostosowanie płac tych do zdolności zarobkowej przedsiębiorstw i poziomu prac robotników i urzędników przy stwarzaniu odpowiedniej podstawy prawnej. Dekret ten będzie przedmiotem narad najbliższego posiedzenia Rady ministrów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 30. 5. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 31 b. m.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda pochmurna, mglista i dżdżysta przy wiatrach północnych i północno wschodnich. Temperatura w ciągu dnia około 15 stopni.

Olbrzymi meteor wywołał panikę w Argentynie

Buenos Aires. 30. 5. PAT. Donoszą z miasta Salta, że mieszkańcy zostali zaalarmowani gwałtownym i nagłym wstrząsem ziemi, któremu towarzyszył huk, podobny do eksplozji. Jak się okazało, wstrząs spowodował olbrzymi meteor, który spadł w okolicy odległej o 18 km od miasta i eksplodował w chwili zderzenia się z ziemią.

Rozwiązanie wielkich zagadnień gospodarczych

musi przynieść — zdaniem MacDonalda — konferencja lozańska

Londyn 30. 5. (L) „Daily Mail“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta z premjerem MacDonaldem, bawiącym na urlopie wypoczynkowym w Lossiemouth w Szkocji na temat konferencji lozańskiej. Premjer angielski wyraził pogląd, że **konferencja lozańska nie może się ograniczyć do zajęcia się wyłącznie problemem reparacyj i długów wojennych lecz z całą energją musi zbadać kwestję ożywienia handlu międzynarodowego.** MacDonald oświadczył, że pojedzie do Lozanny z tej przyczyny, ponieważ jest przekonany, iż prace tej konferencji będą miały decydujące znaczenie dla przyszłości gospodarczej Anglji. Nie chodzi jednak o poprawę egzystencji jednego tylko narodu, lecz o rozwiązanie zagadnień, interesujących cały świat, czego nie może dokonać żaden naród osobno. Reprezentant rządu brytyjskiego poświęci się tym zagadnieniom z największą energją.

Londyn 30. 5. PAT. „Daily Mail“ omawiając wywiad premjera MacDonalda zauważa, że wynurzenia jego zmieniają zupełnie perspektywy lozańskie. Według dziennika, rozmowa telefoniczna, jaką premjer prowadził ze Stimsonem, miała na celu zachęcenie Ameryki do rozszerzenia ram konferencji lozańskiej. Zdaniem „Daily Mail“ wybitną rolę pośrednika odegrać ma w tej sprawie ambasador Mellon.

Konferencja walutowo-kredytowa?

Londyn 30. 5. (L) „Daily Herald“ donosi, że między Anglją, Francją i Ameryką toczą się nieoficjalne pertraktacje w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji walutowo-kredytowej, jaka miałaby być zwołana z końcem czerwca do Paryża, Londynu lub Genewy. Zwołanie tej konferencji zależeć będzie od tego, jaki obrót weźmie **konferencja lozańska.**

Z DNIA

Szalbiercza demagogja!

Jeszcze słowo o p. Adolfie Nowaczyńskim, który w niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej" znowu wraca do zjawiska antysemityzmu w rozmaitych krajach. Tym razem przepisuje p. Nowaczyński cały szereg telegramów ŻAT-nej (drukowanych w prasie żydowskiej) na temat sytuacji antysemityzmu, bojkotu itp. w krajach nadbałtyckich. P. Nowaczyński usiłuje za wszelką cenę przekonać swoich endeckich czytelników, że antysemityzm panuje nietylko w Polsce, ale także na całym świecie.

W jakim celu p. Nowaczyński cały ten swój trud podejmuje, poco przepisuje wszystkie te telegramy ŻAT-nej, po jakiego licha rozwodzi się nad szykanami antyżydowskiemi w Kownie i Rydze, — nie możemy doprawdy zrozumieć. Przecież najgłupszy nawet czytelnik „Gazety Warszawskiej" wie o tem, że prześladowania Żydów są zjawiskiem ogólnem. Jeśli p. Nowaczyński pragnie umocnić na duchu swoich czytelników wskazywaniem im na światle wzory i naśladowania godne przykłady, to powinienby raczej cytować telegramy ŻAT-nej z tych krajów i państw, które narazie NIE zostały jeszcze dotknięte niszczącemi miazmatami kryzysu światowego, a więc żyją chwilowo jeszcze życiem poniekąd normalnem i cywilizowanem. Takiemi krajami są dzisiaj jeszcze: Francja, Anglja, Holandja, Szwajcarja, kraje skandynawskie. W tych państwach niema wulgarnego, brutalnego, chamskiego antysemityzmu, napadów na bezbronnych ludzi, bezczeszczenia synagog i cmentarzy, ograniczania dostępu do przybytków wiedzy, bojkotu gospodarczego własnych współobywateli itp.

Ale szalbierstwo antysemickie pokazuje palcem tylko na miejsca owrzodziałe dzisiejszego świata, wijącego się w konwulsjach gospodarczego chaosu i moralnego oraz politycznego kryzysu. W tych krajach panuje oczywiście wybujały antysemityzm. Ale czy tylko antysemityzm? Przecież nienawiść w najrozmaitszych swoich formach przeżera nawskróś wszystkie te państwa. Nienawiść klasowa, nienawiść partyjna, nienawiść narodowościowa. My Żydzi, jako tradycyjny punkt najsłabszego oporu, jesteśmy wszędzie tam narażeni na najskrajniejsze ataki nienawiści, nie jesteśmy atoli jedynym i wyłącznym jej przedmiotem.

„Publicystyczna" robota p. Nowaczyńskiego, polegająca na przepisywaniu telegramów ŻAT-nej nie jest przeto niczem innem jak tylko szalbierczą demagogją, obliczoną na ignorancję i bezkrytyczność naiwnego i najzupełniej w danym problemie nie orjentującego się czytelnika. Szalbierczy demagog wali temu biednemu czytelnikowi codziennie do głowy, że Żydów wszędzie się prześladuje. Ale zamilcza sprytnie fakt zasadniczy, że w krajach o spokojnym i demokratycznym rozwoju niema wogóle żadnych objawów bestjalskiego lub agresywnego antysemityzmu, a nadto — że wybujały antysemityzm hitleryzmu, cuzyzmu itd. jest tylko jednym jeszcze więcej objawem kompletnego moralnego, politycznego i gospodarczego rozprzężenia dzisiejszego świata. W tem ogólnem rozprzężeniu — społeczeństwo, które wszędzie jest mniejszością, narażone jest z natury rzeczy na największe trudności, szykany i prześladowania.

Fakt, że w okresie tragicznego przełomu żydostwo cierpi najwięcej, przemawia raczej za żydostwem aniżeli przeciwko niemu. Tak też pojmuję współczesną sytuację żydostwa najświatlejsze duchy dzisiejszej ludzkości. Ale opowiadać o tem p. Nowaczyńskiemu, znaczyłoby tyle, co wygłaszać przemowy do głuchych. *(b)*

„Wychowajmy sieroty żydowskie w Palestynie". W związku z art. tow. Abrahama Nussbauma, jaki pojawił się na łamach naszego pisma, warto zauważyć, że z podobną inicjatywą wystąpił dr. Artur Biram, dyrektor szkoły realnej w Hajfie, który na łamach „Jüdische Rundschau" zamieścił onegdaj artykuł, domagający się wychowania dzieci żydowskich z Niemiec w Palestynie.

Do komitetów lokalnych Ezry chalucowej!

W związku z proklamowaną przez Komitet Centralny Ezry Chal. dla zach. Małopolski i Śląska akcją „Tygodnia-Chaluca" od 29 maja do 5 czerwca br. zostały odwiedzone przez Dra Terlę: Oświęcim, p. Hofstättera: Bochnia, Brzesko, p. Wellnera: Rzeszów, przez dra Ohrenstelna: Kalwarja.

Celem wygłoszenia publicznych referatów i przeprowadzenia powyższej akcji wyjeżdżają: do Wadowic dnia 31 bm. i do Cieszyna dnia 1 czerwca p. Hofstätter, do Przeworska dnia 5 czerwca.

Szereg innych miast odwiedzą w najbliższych dniach z ramienia Ezry Chal. p. red. Dr. Berkelhammer, p. Dr Honig, p. Dr L. Wander, p. Dr Stendig, p. Dr. Frand i p. Chajtman. Komitety Lok. winny na dzień przyjazdu delegatów przygotować szersze posiedzenie Wydziału i zaprosić przedstawicieli wszystkich frakcyj sjonistycznych.

W dniu 2 czerwca proklamowana jest na całym terenie Małopolski i Śląsk ogólna zbiórka domowa i uliczna. Społeczeństwo i tym razem złoży dowód swej miłości dla chaluców pionierów, składając w tym dniu hojne datki na rzecz Ezry Chal.

Centralny Komitet Ezry Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Olbrzymi pożar wybuchł w mieście Lipkany w Besarabji zamieszkałem przeważnie przez ludność żydowską. Płomienie zniszczyły 60 domów i przeszło 100 sklepów. Ofiar w ludziach nie było, natomiast nie udało się uratować dobytku ludności.

Zakaz noszenia swastyki, odznaki hitlerowskiej wydany został w Czechosłowacji.

Liczbę Muzułmanów na świecie obliczą znany przywódca arabski Emir Arslan na 250 miljonów. W Palestynie i Transjordanji żyje jeden miljon Muzułmanów.

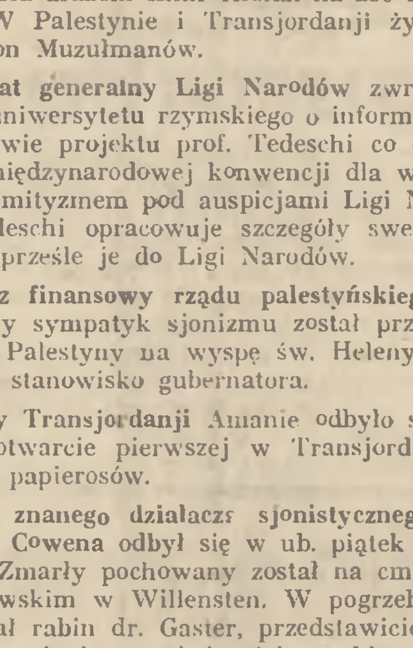
Sekretarjat generalny Ligi Narodów zwrócił się do uniwersytetu rzymskiego o informacje w sprawie projektu prof. Tedeschi co do zawarcia międzynarodowej konwencji dla walki z antysemityzmem pod auspicjami Ligi Narodów. Tedeschi opracowuje szczegóły swego projektu i prześle je do Ligi Narodów.

Sekretarz finansowy rządu palestyńskiego Davis znany sympatyk sjonizmu został przeniesiony z Palestyny na wyspę św. Heleny, gdzie objął stanowisko gubernatora.

W stolicy Transjordanji Amanie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Transjordanji fabryki papierosów.

Pogrzeb znanego działacza sjonistycznego blp. Józefa Cowena odbył się w ub. piątek w Londynie. Zmarły pochowany został na cmentarzu żydowskim w Willensten. W pogrzebie wziął udział rabin dr. Gaster, przedstawiciele egzekutywy sjonistycznej i wiele osobistości żydowskich.

Zgon wybitnego lekarza



Podczas podróży po Włoszech zmarł wybitny lekarz niemiecki, prof. Dr. Karol Binda. Zmarły znany był w świecie lekarskim ze swych prac w dziedzinie patologji i anatomji.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Nie było demarche w Berlinie

Agencja „Iskra" komunikuje:

„W związku z wiadomością, podaną przez pismo berlińskie „12 Uhr Blatt" o rzekomej demarche posła Rzeczypospolitej w Berlinie, dr. Wysockiego wobec rządu niemieckiego na temat ostatniej uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu, dowiadujemy się, że **specjalnego wystąpienia w tej sprawie nie było,** bowiem rząd polski nie przywiązuje wagi do uchwał, opartych na podobnie niepoważnych i i tendencyjnych wiadomościach. Jedynie przy sposobności rozmów z rządem niemieckim na inne tematy, sprawa uchwały komisji Reichstagu została przykładowo przytoczona jako moment drażniący niepotrzebne opinję publiczną".

ZE SPORTU

GARNCAREK I CHMIELEWSKI, znani mistrze boksersey Łodzi, przeszli do Polonji warszawskiej.

7 PRZYSTANI WIOŚLARSKICH posiada Wilno.

EDWRDS (Francja) zwyciężył Bernasconiego (Włochy) mistrza bokserskiego Europy wagi koguciej.

SENSACJE MECZU TENNISOWEGO ANGLJA—FRANCJA 11:8 były: zwycięstwo Leea nad Borotrą, Bouzsusa nad Perrym i Borotry nad Perrym. Cochet i Borotra wygrali z Gregory-Collinsem. Mimo to Anglja mecz wygrała, ale asy francuskie pokazały pazurki.

BARDZO WAŻNYM MOMENTEM sportowo i polityczno-propagandowym będą dwa występy polskiego sportu w Holandji. Dnia 12 czerwca b. r. biorą udział: Kusociński, Kostrzewski i Biniakowski w wielkiej międzynarodowej imprezie lekkoatletycznej w Amsterdamie. Zaś w jesieni gra reprezentacja piłkarska Krakowa z Rotterdamem i Amsterdamem.

TRENER LEKKOATLETYCZNY PZLA P. CEJZIK przebywa już od połowy maja stale w Krakowie i prowadzi treningi krakowskich zawodników (czek) wszystkich klubów na boisku Wisły i Cracovii.

KOZLA organizuje z dniem 1 czerwca b. r. kurs instruktorów i przodowników lekkoatletycznych.

WIELKI WYŚCIG AUTOMOBILOWY na torze Avus pod Berlinem wygrał Branchitsch (Mercedes) przed Caracciollą (Alfa Romeo). Ks. Lobkowitz (Bugatti) skończył wyścig tragiczną śmiercią.

DRUGĄ SENSACJĄ KOBIECEGO TENNISA jest obok zwycięstwa Jędrzejowskiej nad Jacobs w Berlinie, wielki sukces młodej *Sigart* (Belgja) nad znaną mistrzynią Hiszpanji De Alvarez 6:0, 2:6, 12:10 w Brukseli.

KOŁO LEKARZY SPORTOWYCH W KRAKOWIE organizuje KOZLA celem regulowania działania lekkoatletyki na zdrowie, sprawność i rozwój ćwiczących.

LEGJA WARSZAWSKA planuje wysyłkę na Tour de France 3 swych szosowców: Targońskiego, Michalaka i Oleckiego w kategorji turystów.

ANGLJA — POLSKA w puharze Davisa grają 9—11 czerwca b. r. w Warszawie.

RAPHAEL mistrz bokserski Francji walczy z Ranem w Warszawie 4 czerwca.

POZSONYI, były trener piłkarski Cracovii, MTK., Barcelony itd., zmarł w New Jorku. Pozsonyi był żydem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miljonerzy bawią się" (Andre Lefaur).

ADRIA: „Strzała Erosa".

DOM ŻOŁN. POLSKIEGO: „Katarzyna I".

SZTUKA: „Jej grzech" (D Mac Kaill)

SŁOŃCE: „Königsmark"

UCIECHA: „Miłostki pięknej pani".

WANDA: „Tajemnicza szóstka" (Wallace Beery).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Budżet mówi...

O budżecie na bieżący rok skarbowy mówiono wiele, bardzo wiele — teraz wreszcie przemówił sam budżet, a to wynikami cyfrowemi za pierwszy miesiąc swego funkcjonowania, t. j. za miesiąc kwiecień b. r.

Z cyfr tych, co-dopiero urzędowo ogłoszonych, okazuje się, że wydatki naszego budżetu przekroczyły w ciągu pierwszego miesiąca okresu skarbowego jego dochody

o 34 miljonów złotych.

Bo gdy wysokość obciążeń tego miesiąca sięga ca 199 miljonów zł., to wpływy faktyczne wynoszą 164'8 milj., do których dołączono 30 milj. z niepokrytego kredytu w Banku Polskim — wyczerpując w ten sposób wraz z uprzednim 20-miljonowem zadłużeniem, połowę całego kredytu otwartego w instytucji biletowej — aby tą drogą móc wykazać tylko deficyt 4-miljonowy.

Fakt, że deficyt budżetu kwietniowego wynosi przeszło jedną piątą wpływów, wiedzie do pewnych refleksyj. Jeśli bowiem przyjmiemy, że kwiecień uchodzić winien przy naszym systemie miesięcznych zamknięć budżetowych, za przeciętny miesiąc, mogący stanowić podstawę obliczeniową dla reszty okresu skarbowego, to w takim razie wniosek, że w obrębie granic obecnego — już po uwzględnieniu najdalszych redukcyj rzeczowych i osobowych — zredukowanego o planowane 200 milj., t. j. z 2,452 milj. na 2,252 milj. zł. rachunku wydatków budżetowych,

należałoby w najlepszym wypadku liczyć się conajmniej z 300-miljonowym deficytem na koniec bieżącego roku skarbowego.

Powyższa metoda rachunkowa mimo swego ujemnego wyniku musi jednak uchodzić jeszcze za bardzo optymistyczną. Bo jeśli porównamy kwotę zeszłorocznych budżetowych wpływów kwietniowych z wpływami pozostałych miesięcy roku skarbowego 1931/32, to okaże się, że kwiecień to „wielki sezon“ w budżecie bo jego dochody to bynajmniej nie jedna dwunasta część sumy na rok cały preliminowanych dochodów, ale około jedna dziewiąta część wpływów całorocznych, czyli że dochody kwietnia, skromnie biorąc, przewyższają o jakie 20 proc. wpływy przeciętnego miesiąca budżetowego. W takim razie zaś należałoby w zastosowaniu do obecnej sytuacji budżetowej, liczyć się z odpowiedniem do lat ubiegłych, spadającem kształtowaniem następnych wpływów miesięcznych, szczególnie że kwiecień (i maj b. r.), to okres likwidowania — drogą bonifikat — dawnych, w grube miljony idących zaległości podatku przemysłowego. Wychodząc z tych ostatnich przesłanek obliczają niektórzy,

że nasz tegoroczny deficyt budżetowy osiągnie z wszelkiem prawdopodobieństwem kwotę 600 miljonów zł.

Porzuciwszy jednak niewdzięczną rolę stawiania na każdy wypadek niemiłych horoskopów co do rozmiarów zagrażającego nam deficytu, posłuchajmy raczej, co mówi analiza wykonywanego właśnie budżetu.

Zanalizowany bowiem na przestrzeni miesiąca kwietnia **budżet mówi**, że stosowana dotychczas z wielkiem zamiłowaniem przez rząd, polityka zgoła niemetodycznego przycinania pozycyj rachunku skarbowego, t. j.

pewien rodzaj zabawy w wycinanki z budżetu,

nie prowadzi w żadnym wypadku do pożądanego celu, gdyż to właśnie, co zaoszczędza obcięta pozycja naprzykład etatów czy inwestycyj, to pochłania na skutek nowo powstających zobowiązań, wzrastająca pozycja subsydjów czy na rzecz funduszu bezrobocia, czy na rzecz premjowania eksportu, niezatrudnionych w kraju przemysłów.

Budżet mówi w dalszym ciągu, że

automatyzm w stosowaniu redukcyj uposażeń

przy jednoczesnem omijaniu pewnych opancerzonych i to największych pozycyj wydatków prowadzi przez zanik konsumpcji do spadku wpływów w takich pozycjach przeciwstawnych jak podatki pośrednie i bezpośrednie, czy monopole.

Budżet mówi wkońcu to, co zresztą powiedziałby ministrom i referentom gospodarczym już bardzo dawno — gdyby tylko nie brak okazji — mały buchalter z detajlerni na rogu drugorzędnej ulicy: **że jeśli wstawia się od samego początku do inwentury (w tym wypadku do rachunku skarbowego)**

fikcyjne, bo nie liczące się z faktyczną sytuacją rynkową, wartości,

to każdy krok, a co dopiero miesiąc, ku ich realizacji zaznaczyć się musi właśnie odpowiednim wzrostem debetu księgowego.

Ludwik Berger.

Dochody i wydatki państwa w kwietniu

Pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego przyniósł pewną poprawę sytuacji skarbowej. Dochody wzrosły w porównaniu z poprzednim miesiącem o 15,415.000 zł. do kwoty 194.888.000 zł., a równocześnie wydatki zmniejszyły się o 25.294.000 zł. do 198.930.000 zł. Deficyt budżetowy za kwiecień br. wyrażał się przeto niewielką cyfrą 4.102.000 zł., gdy w marcu br. wynosił 44.811.000 zł. a w kwietniu 1931 r. — 21,140.000 zaznaczyć jednak należy, że Skarb Państwa wykorzystał w kwietniu br. 30 milj. zł. kredytu bezprocentowego w Banku Polskim, która to kwota zgodnie z ustawą skarbową zaliczona została na dochód skarbu.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w tys. złotych następująco (pierwsza cyfra z kwietnia br., druga z kwietnia br.): **dochody**: administracja 144.471 — 165.733, w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 86.819 — 113.345, inne dochody administracyjne 57.652 — 52.388; wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 4.664 — 10.413, z monopoli 45.693 — 52.907; **wydatki**: administracja 198.930 — 250.135, władze naczelne 1.501 — 1.849, ministerstwo spraw zagranicznych 3.966 — 2.776, wojskowych 64.473 — 56.284, wewnętrznych 16.082 — 18.046, skarbu 8.429 — 9,195, sprawiedliwości 8,424 — 8.198, przemysłu i handlu 2.768 — 4.143, komunikacji 267 — 541, rolnictwa 1,310 — 2.028, wyznań rel. i ośw. publicznego 28.637 — 32,814, robót publicznych 3,933 — 7,189, pracy i opieki społ. 13.123 — 18,877, reform rolnych 937 — 2,163, poczt i telegrafów 117 — 156, emerytury 14.251 — 13.674, renty inwalidzkie i pensje 12.935 — 13.668, obsługa długów państwowych 17.777 — 58.534.

Powrót do wolnego handlu w Rosji

(Ceps) **Leningrad**, w maju

Słowo Stalina jest w Rosji sowieckiej ustawą. Obecnie, kiedy z inicjatywy Stalina Centralny Komitet wykonawczy partji komunistycznej wydał rozporządzenie o wolnym handlu dla gospodarstw kolektywnych i o urządzeniu „bazarów sowieckich“, wszystko, co dawniej było tępione i prześladowane, jest przez sowiety miejscowe wszelkiemi środkami popierane.

Leningradski sowiet postanowił otworzyć pierwszy sowiecki bazar w Leningradzie już pod koniec maja b. r. W tym celu z wielkim pośpiechem przygotowano na dawnym rynku grodniczym. Trzy wielkie sale przepełnione są brudem i pokryte siecią pajęczyn, które nagromadziły się tu w przeciągu tych kilku lat, kiedy wszelki wolny handel w Rosji był zakazany pod groźbą zesłania na Syberję.

Wszelkie prace organizacyjne w związku z budową nowego bazaru w Leningradzie powierzono Okręgowemu kolektywno-gospodarczemu związkowi i miejskim związkom kolektywno-gospodarczym. W przeciągu pięciu dni wykonany ma być spis wszystkich gospodarstw kolektywnych, życzących sobie sprzedawać w nowym bazarze. W tym samym czasie objaśnić się ma wszystkim członkom gospodarstw kolektywnych, że obowiązkiem ich jest brać udział w handlu i przyczynić się do jego rozwoju w interesie państwa i swym własnym.

Należy zaznaczyć, że po długim czasie po raz pierwszy oficjalne czynniki poczynają mówić o osobistem zainteresowaniu jednostek w rozwoju handlu.

Organizacje przemysłowe zaprowadzą w bazarze tym handel środkami pracy rolniczej, jak również potrzebami członków gospodarstw kolektywnych, którzy do Leningradu sprowadzać będą swe produkta.

Rejonowemu sowietowi w Narwi oznajmiono, że w przeciągu trzech dni opróżnić ma stare targowisko, na którem zapanować ma znów ruch handlowy.

Gospodarstwom kolektywnym odda się do dyspozycji również lokale sklepowe w centrum miasta, gdzie można będzie swobodnie sprzedawać produkta rolne. Temi środkami władze sowieckie chcą ożywić wymianę, co dotychczas państwu pomimo różnych rozporządzeń w tym kierunku się nie udało. W rejonie fabryki „Czerwony Putiłowiec“ oddaje się do dyspozycji gospodarstw kolektywnych trzy lokale sklepowe dla handlu mlekiem, którego brak dawał się w ostatnich dniach w Leningradzie silnie odczuwać. Kolektywne gospodarstwo „Czerwony partyzant“ otwiera sklep jarzynowy i t. p. Własne sklepy otwierają również kołchozy „Karl Liebknecht“, „Rote Fahne“, „Krasnyj mechanizator“ i in.

W myśl nowej polityki rządu sowieckiego w najbliższym czasie w Leningradzie otworzy się 18 sklepów kołchozowych i 30 kramików wolnej sprzedaży. Leningradska „Krasnaja Gazeta“ pisze, że „w bazarze sowieckim musi być poddostatkiem przedmiotów codziennego użytku a zarazem przedmioty potrzebne dla pracy na roli“.

Sensacyjny plan oszczędnościowy Hoovera

Wedle opinji najpoważniejszych znawców zagadnień finansowych i walutowych, — dalsze kształtowanie się kursu dolara amerykańskiego zależy w lwiej części od tego, czy rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zdoła pokryć rosnący deficyt budżetowy. Wobec wielkiego zainteresowania szerokich kół społecznych kursem waluty amerykańskiej i ewentualnemu planami inflacyjnemi, które doprowadzićby musiały do załamania się kursu dolara — zwróciła się Ajencja „Iskra“ do miarodajnych kół amerykańskich w Warszawie z prośbą o wskazanie, w jaki sposób rząd amerykański zamierza w najbliższym czasie zmniejszyć deficyt budżetowy.

Udzielone informacje przedstawiają się następująco:

1) wprowadzenie 5-ciodniowego tygodnia pracy dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych pracujących za wynagrodzeniem dzien-

nem; dla funkcjonarjuszów pracujących za wynagrodzeniem miesięcznem — jeden miesiąc w ciągu roku bezpłatnego urlopu (czyli 11-cie tylko pensyj rocznie dla urzędnika);

2) zawieszenie awansów tak automatycznych, jak z wyboru na przeciąg jednego roku;

3) zawieszenie na przeciąg jednego roku mianowania urzędników na stanowiska wakujące;

4) spensjonowanie urzędników, którzy osiągnęli granicę wieku, przy nieobsadzeniu wakansów w ten sposób stworzonych;

5) zawieszenie wynagrodzeń dodatkowych za pracę nocne oraz poza godzinami urzędowemi;

6) ograniczenie zapomóg, dawanych weteranom wojny światowej;

7) reorganizacja służby w poszczególnych gałęziach administracji, celem uniknięcia dublowania pracy, ze specjalnem uwzględnieniem robót publicznych, służby zdrowia, administracji personalnej, marynanrnki handlowej i oświaty publicznej.

Przez wprowadzenie w życie tej ustawy prezydent Hoover spodziewa się osiągnąć oszczędności na sumę 250 miljonów dolarów. Ustawa znajduje się obecnie w komisji i w najbliższym czasie będzie dyskutowaa na plenum.

Postulaty izb przemysłowo-handlowych

27 bm. odbył się w siedzibie Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie zjazd Związku Izb Przemysłowo- Handlowych R. P.

Zjazd dokonał wyboru 5 delegatów Związku Izb do Stałej Komisji Porozumiewawczej Izb Przemysłowo- Handlowych Rolniczych i Rzemieślniczych, powołanie której do życia zostało uchwalone na 1 Zjeździe Samorządu Gospodarczego, odbytego w dniu 26 kwietnia br. W związku z zamierzonem utworzeniem Centrali Zakupów Kas Chorych zjazd postanowił temu projektowi kategorycznie **sprzeciwić się jako szkodliwemu dla interesów ogólnogospodarczych.**

Pozatem zjazd zajmował się skutkami dotychczasowej naszej polityki drogowej, zwracając uwagę na znaczne skurczenie się w r. ub. ilości pojazdów mechanicznych oraz na niestojące w żadnym stosunku do potrzeb zmniejszenie się funduszów na utrzymanie i rozbudowę dróg, co zostało spowodowane minimalnemi wpływami Państwowego Funduszu Drogowego, z uwagi na jego wadliwą konstrukcję. W związku z tem zjazd podkreślił potrzebę możliwie natychmiastowego zdewidowania całokształtu polityki drogowej przy czynnem współdziałaniu sfer gospodarczych.

Uznając za wysoce szkodliwą odrębność ustawodawstwa gospodarczego w w°jew. Śląskiem, zjazd uchwalił zalecić **Izbie w Katowicach i w Bielsku** dołożenie wszelkich starań w celu przyśpieszenia unifikacji ustawodastwa gospodarczego.

Związek Izb podniósł potrzebę jaknajszybszego ogłoszenia wykazu surowców i półfabrykatów niezbędnych dla rozwoju przemysłu krajowego, których sprzedaż na rachunek firm zagranicznych podlegałaby opodatkowaniu od prowizji. Projekt wykazu takich artykułów, opracowany przez specjalną komisję, Zw Izb uchwalił przedstawić Ministerstwu Skarbu.

Wreszcie Zjazd powołał komisję specjalną do rozpatrzenia opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu księgi IV prawa egzekucyjnego o zabezpieczeniu.

—ogo—

5,675.000 BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w niemieckich urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na 15 maja br. 5,675.000 osób, czyli spadła w stosunku do stanu z końca kwietnia zaledwie o 64 tys. Spadek bezrobocia od połowy marca br. wynosi 454.000 osób, podczas gdy w roku ubiegłym do połowy lutego, w którym to okresie natężenie bezrobocia (podobnie jak w roku bieżącym w marcu) było największe — wyrażał się cyfrą 780.000 osób. 137)

ZGON ZNANEGO EKONOMISTY NIEMIECKIEGO. Onegdaj zmarł w Berlinie w 69 roku Henryk Herkner, profesor ekonomji politycznej. Zmarły w 26 roku życia torzymał katedrę we Fraiburgu a w r. 1912 został w Berlinie następcą Gustawa Schmollera. Najsłynniejszem jego dziełem było „Die Arbeiterfrage" (1894). Stało się ono sztandarowem dziełem, informującem o sytuacji klasy robotniczej nietylko w Niemczech, i zostało przetłomaczone na wszystkie prawie języki europejskie. Herkner był jednym z pionierów tzw. „Kathedersozialismus".

—ogo—

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Zbyt skromne wymagania

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nie na marginesie codziennych wydarzeń, ale na marginesie działu gospodarczego, umieścił Pan refleksje p. t. „Zbyt skromne wymagania", na temat samobójswa bezrobotnego pracownika umysłowego, który „niczego innego nie żąda od państwa, jak tylko tyle, aby spopieliło jego zwłoki". Samobójstwa należą dziś do zjawisk życia gospodarczego i dlatego należy je omawiać w dziale gospodarczym.

Snuje Pan refleksje o stosunku wszechwładzy Państwa do praw i wymogów obywatela. W miarę wzrostu tej pierwszej, nie rozszerza się bynajmniej zaprawdę krąg uprawnień pospolitego człowieka. A jednak istnieje i jakby na przekór wszystkiemu, utrzymuje się przekonanie, że Państwo jest tą ostatnią osłoną i obroną jednostki. Czyż nawet ten samobójca nie żywił takiego przekonania, skoro schodząc ze świata, zwracał się jednak do Państwa, szukając w ostatniej chwili jakiejś więzi społecznej?... Wspomina Pan też, że żydowski myśliciel i reformator społeczny Józef Popper-Lynkeus — proklamował przed pół wiekiem jeszcze, obowiązek Państwa w kierunku powszechnego wyżywienia wszystkich ludzi żyjących na jego terytorjum. Zapewne wiadomo Panu, że przed kilku miesiącami, wielki dziennik berliński "Berliner Tageblatt" urządził ankietę na temat „Allgemeine Brotversorgung". Ankieta wzbudziła duże zainteresowanie. Nie brakło odpowiedzi, uzasadnionych bardzo dokładnym rachunkiem kosztów takiego zaopatrzenia ludności w chleb powszedni. **Koszta nie były wyższe od kosztów świadczeń dla bezrobotnych, a raczej niższe...**

Nie należy też pomijać w tych rozważaniach sprawy związku przyczynowego między zbrodniczością a nędzą. Nędza jest zbyt częstą przyczyną naruszeń porządku prawnego i społecznego, by ją można było pominąć w statystyce zbrodniczości. Nędza, brak środków do życia, stwarzają stany bliźniaczo podobne do określonych w kodeksie karnym stanów nieodpornego przymusu, lub obrony koniecznej. Obrony koniecznej przed głodem, nieodpornego przymusu pod naciskiem nędzy.

Są państwa, w których istnieje przymus powszechnego nauczania. Wręcz niepodobna nie nauczyć się czytania i pisania, co nie przeszkadza temu, że można umrzeć z głodu, posiadłszy mniej lub więcej dokładnie sztukę czytania.

Cóż zatem dziwnego, że budzi się myśl o obo-

FRANCISZEK WERFEL Copyright by „Renaissance" Stanisławów-Wiedeń.

Rodzeństwo Pascarella

136)

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Tymczasem Campbell gotuje się do nowych czynów. Po chybionej audjencji u prefekta uważa sprawę za przegraną narazie. Dlategoteż powziął niezłomne postanowienie, wybrać się z początkiem przyszłego tygodnia do Rzymu i stanąć przed obliczem zwierzchnika rządu, koniecznie Bugetti musi mu przyjść w pomoc. Ale to nie wystarcza. Roztrząsa wszystkie stosunki, które utrzymuje w Anglji: czyteż nie mogłyby służyć ku temu, żeby uwolnić Don Dominika. Większą część czasu pochłaniają rokowania handlowe. Bank angielski spieniężył majątek Campbella i przekazał do Włoch. Kasjer Dominika Pascarelli pracuje przez cały dzień w pokoju hotelowym mr. Campbella. Pierwszy dług, który ręczyciel spłaca, to pożyczki Gnolliego. Tak mijają dni, nie nadarzając zbyt wiele sposobności do rozmyślań. Temdłużej ciągną się noce.

Artur odwiózł Grację do pensjonatu około godziny dziewiątej; w dwie godziny potem udał się na spoczynek i oto leży nie mogąc usnąć, rozpaczliwie tęskni za ukochaną. Nieraz znów zrywa się z łóżka, ubiera się wpół i zamierza sprzeniewierzyć się postanowieniu. Gracja zajmuje na wysokim parterze pokój, którego okna wychodzą na ulicę. Sypia przy oknie otwartem. Dość zawołać: Gracja, a otworzy mu ramiona. Dopiero myśl o Dominiku Pascarelli i daremnej walce o uwolnienie go przywodzi Campbella zpowrotem do łóżka. Rzecz osobliwa, że Gracja i Artur mało teraz mówią z sobą w ciągu krótkiego czasu, jaki przepędzają z sobą. Campbell nie wie naprzykład nic o tem, jak ważny list Gracja wysłała do ojca w więzieniu.

Kiedy Artur wraca wieczorem w sobotę do hotelu, portjer wręcza mu pismo z wyciśniętą na kopercie urzędową pieczęcią. Arkusz zawiera krótką wiadomość przez prefekta własnoręcznie skierowaną do sir Arthura Campbella Bannermana; zawiadomienie donosi Campbellowi uprzejmie o wypuszczeniu Pascarelli Dominika z więzienia, nastąpić to ma jutro, w niedzielę, o jedenastej przedpołudniem.

Dominik Pascarella przebywał w areszcie przez dni sześć. Trzeba było tych sześciu dni, żeby go złamać i zdeptać jego hardą duszę. Rozsadzić jego kryształowego rdzenia nie zdołała ani śmierć Laura, nie zdołał podstęp Gracji ani zawzięta walka o byt toczona od miesięcy. Żeby ojca ugiąć, zjawić musiała się inna ojcowska zwierzchność, żeby zniweczyć jego sprawiedliwość zjawić musiała się inna postać sprawiedliwości. Zwierzchność ojcowska nad ojcem przybrała kształt państwa, sprawiedliwość przywdziała płaszcz obowiązującego prawa. Coś co budzi podziw dla Don Dominika i co godzi z nim: nie był to jakimśtam obywatel nazwiskiem Pascarella — liczący lat sześćdziesiątsześć właściciel małego banku przy Piazza del Municipio, zamieszkały przy Via Concordia, wdowiec, ojciec, sześciorga dzieci. Nie, nie był niczem innem, tylko ojcem: bez otaczającego środowiska, bez wiązadeł łączących z ludźmi i z rzeczami poza własnym domem — ośrodek sam przez się, któremu zdawało się, że nie zależy od żadnego innego układu sił. Władza jego nad rodem Pascarellów nie zasadzała się na surowości, ani na obfitości prawa, ale jedynie na ojcowstwie właśnie. Człowiek Don Dominik nie żył nigdy w rozterce z ojcem Don Dominikiem. Jego władza ojcowska była nieograniczona, nie musiał usprawiedliwiać się, ani przed Bogiem, ani też przed własnem sumieniem Chociaż kochał dzieci, nie ciężył na nim obowiązek kochania. Wcale o tem nie wiedział, że kocha je. Dzieci nie stanowiły jego własności, były nim samym właśnie, podobnie jak planety nie są posiadłościami słońca, lecz słońcem samem.

Sześć dni spędzonych w więzieniu stanowiło dla Don Dominika przedewszystkiem pierwsze osamotnienie w życiu. Samotność ojca to straszliwa sprzeczność sama przez się; bo przecież na to właśnie ma się dzieci, żeby nie pędzić dni w samotności. Zrazu ogarnęła go pomroka, a więc coś najbardziej jeszcze znośnego. Kiedy srożącego się szaleńca wepchnięto do więziennej celi, kiedy zdjęto z niego pęta i zatrzaśnięto za nim drzwi, Don Dominik postękując runął na barłóg i wybełkotał:

— Chcę mieć przy sobie dzieci, moje dzieci!

Świadomość Don Dominika przygasła w czterech piątych; krzyk za dziećmi wydarł się też mechanicznie zpośród nocy ciemnej Nie zauważył wcale, że otacza go bractwo złodziei kieszonkowych, rzezimieszków, nożowników i innych codziennych tu gości; ku oszałamiałemu mieszczuchowi w czarnym surducie zwracali się z wyrazami zapytania, otuchy, dorady i szyderstwa. Don Dominika zajmowała wyłącznie srpawa jego płuc i serca. Potężny wysiłek i stoczona walka tak bardzo — po przeszło sześćdziesięciu latach niezmordowanej służby — obruszyły te narządy, że nie zamierzały się ustatkować. C. d. n.

wiązku powszechnego wyżywienia?

Czyżby to była jednak myśl zbyt śmiała i rewolucyjna, że Państwo winno zapewnić obywatelowi bezpieczeństwo życia i bezpieczeństwo wyżywienia się? Nie jest ona ani zbyt śmiałą, ani nawet zbyt nową. Jest ona nawet już ujęta w klasyczną formę przez wielkiego klasyka nauk politycznych i prawnych p. Karola de Secondat, barona de la Brède et de Montesquieu, powszechnie znanego **Monteskiusza**, zmarłego w r. 1726, autora dzieła **„Duch Praw“**.

„Ouelques aumones que l'on fait à un homme nu dans les rues ne remplacent point les obligations de l'Etat, qui doit a tous les citoyens une subsistance assurée, la nourrizure, un vetement convenable et un genre de vie qui ne soit pas contraire a la santé“ (księga XXIII, rozdział 19 dzieła „L'Esprit des Lois“).

Pisze zatem Monteskiusz, że **drobna jałmużna, rzucona na ulicy nagiemu człowiekowi, nie zastępuje bynajmniej jeszcze zobowiązań państwa, które winno wszystkim swym obywatelom zapewnić byt, dać żywność i odpowiednie okrycie i stworzyć stosunki życiowe, odpowiadające wymogom zdrowotnym.**

Myśli błąkające się poza powszechną świadomością, są zazwyczaj bezsilne. **Kiedy jednak pod wpływem nieprzewidzianych okoliczności** dostaną **się do tej świadomości, wówczas rozsadzają ją, niczem dynamit,** choćby to były myśli zgoła niebolszewickie, lecz pochodzenia klasycznego.

L. O.

R A D J O

WTOREK, 31. MAJA.

Kraków (312'8). 11'45: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Gramofon. 13'20: Komunikat meteorologiczny. 15'05: Kommnikat gospodarczy i giełda pieniężna. 15'15 „Chwilka lotnicza“. 15'25 „Przegląd czasopism kobiecych — **p. M. Ankwiczowa.** 15'45: Dla żeglugi. 15'50: Dla dzieci starszych „Za pan brat z przyrodą“ (o budowie gniazd ptasich) i feljeton dla młodzieży: „Jak próbowano robić złoto?“ — prof. Rostafiński. 16'20: „Przed 120 laty“ — prof. H. Mościcki. 16'40: Kościelne pieśni majowe. 16'55: Gramofon. 17'05: Dla harcerzy. 17'10: „Gdzie szukać wartości życia?“ — K. Ajdukiewicz. 17'35: Koncert Filharmonji warsz.: dyr. B. Wolfstal (Bizet, Liszt). 18'50: Rozmaitości, komunikaty. 19'05: Giełda zbożowa. 19'10: „Goethe a świat zbrodni“ — red. Dr. M. Kanfer. 19'30: „Znaczenie szkolnictwa zawodowego dla dziewcząt żydowskich“ — Dr. R. Beres. 19'45: Dziennik prasowy. 20: Felieton red. St. Porala: „Wczoraj, dziś i jutro Polski“. 20'15: Koncert: dyr. Oziminski. St. Millerowa (sopr.), L. Urstein (fort.): Grieg, Nowowiejski, Rachmaninow, Liszt. 21'30: Skrzynka pocztowo-techniczna — W. Frenkel. 22'05: Koncert fortepianowy F. Horodyskiego (Mozart, Beethoven, Paderewski). 22'40: Dziennik prasowy, wiadomości. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'20: Komunikat meteorologiczny. 11'45—12'10: p. Kraków. 12'10: Arje i romanse (płyty). 13'20: p. Kraków. 13'35: Melodje z filmów (płyty). 14'45: Gramofon. 15'05—16'40: p. Kraków. 16'40: Muzyka lekka (płyty). 17'10—19: p. Kraków. 19'15: Wiadomości rolnicze. 19'30: Ze sportu. 19'35: Piosenki (płyty). 19'45—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'45—13'30: p. Kraków. 14'55 i 15'05: Komunikat gospodarczy. 15'15—16'40: p. Kraków. 16'40: Gramofon. 17'10—19: p. Kraków. 19'05: Odcinek powieści. 19'20: „W stulecie Goethego“ — O. Regorowiczowa. 19'40: Ze sportu. 19'45—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'45—13'30: p. Kraków. 14'45—15'20: p. Warszawa. 15'20: Gramofon. 15'40: „Klasztor Benedyktynek w Jarosławiu“ — K. Bilińska. 15'50: p. Kraków. 16'03: Skrzynka pocztowa dzieci — A. A. Jampolska. 16'15: Gramofon. 16'20: p. Kraków. 16'40: Gramofon i „Silva“. 17'10—19: p. Kraków. 19'15: Niewidomy w szkole — Z. Sobolta. 19'30 p. Warszawa. 19'35: Gramofon. 19'45—24: p. Kraków

Sztuttgard (360'6). 10: Arje. 10'30: Nowa muzyka fortepian. (Reger, Peters). 13: Koncert. 17: Radjoorkiestra i p. Z. Seizmann (Rachmaninow i muzyka taneczna. 20: Kantata ku czci Haydna (ork., chór i soliści). 20'30: Słuchowisko. 2150: Opera z Londynu.

Rzym (441'2). 12'45, 17'30: Muzyka. Śpiew. 20'45: Orkiestra i arje (Czajkowski). 22'15: **Arje.**

Praga (488'6). 18'30: Pieśni Wagnera. 19: Gitary hawajskie. **19'25: Pieśni i obód. 20: Chór. 21. Orkiestra.**

Burmistrz Nowego Jorku na czele demonstracji „mokrych“



W tych dniach odbył się w N. Yorku wielki pochód demonstracyjny przeciw zakazowi fabrykacji i sprzedaży piwa z udziałem paruset tysięcy ludzi. Za pochodem jechały setki taksówek, których kierowcy protestowali również przeciw pozbawieniu ich prawa orzeźwienia się piwem. Dalej szły orkiestry ze wszystkich dzielnic zamieszkałych przez cudzoziemców: niemiecka, irlandzka, szkocka, węgierska, chińska, ukraińska, żydowska. Zamykały pochód liczne grupy kobiet, które domagały się również zniesienia prohibicji. Ciekawem jest, iż na czele pochodu demonstracyjnego kroczył... burmistrz Nowego Jorku, Jimy Walker. Burmistrz miasta, kroczący na czele demonstracji ulicznej, to doprawdy wynalazek amerykański.

Triumf pracy i genjusza ludzkiego

Zatoka zamieniła się w jezioro, a jezioro zmieni się w pola uprawne...

Z Amsterdamu donoszą pod datą 28 bm.: Dziś w południe, w obecności przedstawicieli władz, kierowników i personelu budowy oraz niezliczonych tłumów publiczności dokonano **zamknięcia tamy, oddzielającej Zuidersee od Morza Północnego.** Tem samem **zatoka Zuidersee przestała istnieć na mapie, miejsce jej zaś zajęło jezioro Yselmer.**

*

W ten sposób skończyło się istnienie Zuidersee, olbrzymiej połaci Morza Północnego, która wdarła się w terytorjum Holandji, jako następstwo burz morskich i niszczycielskiej pracy żywiołu w ciągu ubiegłych stuleci. Olbrzymia tama, oddzielająca Zuidersee od Morza Północnego, jest już ukończona. Po odcięciu jej od morza zatoka Zuidersee stała się jeziorem słodkowodnem, zasilanem głównie wodami rzeki Ysel, wielka zaś jego część **zostanie osuszona i oddana pod uprawę.** W walce z ślepym żywiołem przyrody praca i genjusz człowieka święci jeszcze jeden triumf.

NOWY CUD ŚWIATA.

Olbrzymia tama oddzielająca Zuidersee od morza jest jednym ze współczesnych cudów świata, który można postawić na jednym poziomie z tem, czem dla techniki budowniczej starożytności były piramidy egipskie. Długość tamy przekracza **29 klm.**, szerokość fundamentów zbudowanych na 9 m. pod poziomem wody wynosi 200 m., szerokość wierzchołka tamy zaś nad powierzchnią wody 90 m. Jest to, jak widać z podanych wymiarów, **jedna z najbardziej gigantycznych budowli, jakie stworzyła współczesna technika.**

Olbrzymie trudności nastręczało wyrównanie dna morskiego na tak olbrzymiej przestrzeni, trzeba zaś pamiętać, że dno znajduje się w stanie ciągłego przenoszenia cząsteczek ziemi z miejsca na miejsce i przedstawia ono pewnego rodzaju „falowanie“ ziemi pod wodą. Na całej wiec przestrzeni przeprowadzono „stabilizacje“ dna morskiego w ten sposób, że w miejscu, gdzie miała powstać gigantyczna tama, zrzucono faszyny obciążone blokami **cynku i bazaltu**, na ten zaś elastyczny podkład nakładano dopiero mieszaniną **cementu, gliny i piasku.** Na takiej podstawie wzniesiono konstrukcję **żelazo-betonową.** Zanim jednak tego dokonano, upłynęło **pełnych lat 9 wytrwałej pracy i ciągłego wysiłku.**

OGRODY I POLA UPRAWNE...

Oddzielenie Zuidersee od Morza Północnego łączy się ściśle **z planem osuszenia tej zatoki.** Do całkowitego wyparcia żywiołu wodnego z jego dotychczasowej posiadłości dojść oczywiście nie może ze względów technicznych, jednakowoż olbrzymia przestrzeń **225.000 hektarów** zostanie oddana pod przyszłe ogrody, pola uprawne **i pastwiska.** Nowy teren, zdobyty bardzo drogo, — **albowiem** koszty budowy tamy i osuszenia zatoki, rozdzielone na każdy hektar zdobytej ziemi, **przekraczają** prawie czterokrotnie obecną cenę ziemię **uprawnej** w Holandji, — znajdować się będzie pod **zarządem** państwa i włączony zostanie do dóbr **państwowych** W środku osuszonych terenów będzie **wielkie** jezioro, — Yselmer, — które zastąpi **skreślone z mapy** Holandji, Europy i **świata**, — **Zuidersee. Jednakowoż** dopływ wody do dawnego **Zuidersee nie pochodził** tylko z Morza Północnego; — do **zatoki tej** wpadało wiele rzeczek i **strumyków, a nawet poważniejsza** arterja wodna Ysel, — od której **nowy** wodny twór geograficzny bierze swoją **nazwę**, — wobec czego trzeba było zatroszczyć się o odpowiedni rozdział tych mas wodnych. W tym **celu** w różnych punktach jeziora zbudowano w **obrębie** tamy 25 szluz odwadniających którem będzie **się** odprowadzać nadmiar wody z rzek do morza. — W związku zaś z odcięciem Zuidersee od morza, woda na tym terenie, do tej pory słono-gorzka, **jak** wszystkie wody morskie, stopniowo zamieni **się** coraz bardziej w wodę słodką wskutek **przypływu** wody z rzek, a braku **dopływu** jej z **morza.**

STRONY UJEMNE.

Są też i strony ujemne... Przedewszystkiem **więc** zrujnowane zostanie rybactwo na dawnem Zuidersee, a zamożność rybaków z tej okolicy jest przysłowiowa w całej Holandji, albowiem w słodkiej wodzie nie wyżyją ani śledzie, ani sardele, będące głównym przedmiotem bogatych połowów. Wzamian za owoce wydartej morzu ziemi straci człowiek możność korzystania z darów morza; — albowiem, jak to uchodzi już za pewnik, wody nowego **jeziora Yselmer** będą puste i wskutek swego składu chemicznego nie będą nadawać się do rozwoju **ani fauny słodkowodnej, ani fauny morskiej.**

Wiedeń (517'2). 11'30: Koncert. 15'45: Soliści (skrzypce i fort.). 17: Akademja muzyczna Związku Schubertowskiego. 18'35: Chóry operowe (R. Strauss). 20'30: „Oszukiwanie samego siebie w życiu duchowem“ — prof. H. Swoboda. 21: Orkiestra **wojsk. 22'35: Muzyka tan.**

Tragiczna sytuacja Żydów amerykańskich

Berlin (ŻAT). Dr. Nahum Goldman, który w tych dniach powrócił do Berlina z Stanów Zjednoczonych, gdzie wraz z prezydentem Sokołowem prowadził kampanję palestyńską, udzielił przedstawicielowi ŻAT wywiadu, w toku którego poruszył sytuację ludności żydowskiej w Ameryce. Jedynie w Ameryce — oświadczył Dr. Goldmannn — można się przekonać,

jak bardzo kryzys gospodarczy dał się we znaki ludności żydowskiej.

Żydzi amerykańscy ucierpieli na skutek kryzysu względnie bardziej, niż każdy inny odłam ludności. Dominujące stanowisko „bogatego Żyda" w życiu żydowskoamerykańskiem załamało się. Jesteśmy świadkami

procesu znikania z powierzchni życia publicznego licznych instytucyj,

powstałych chaotycznie w latach prosperity. Żydostwo amerykańskie przeciążone jest wszelkiego rodzaju kongregacjami synagogalnemi, instytucjami filantropijnemi i t. p. Nie można zaprzeczyć, że niektóre z tych zmian korzystnie się odbiją na życiu żydowskiem. Kryzys powoduje demokratyzację życia żydowskiego, — wzrost respektu dla inteligencji i wartości moralnych na niekorzyść kwalifikacji czysto finansowych. Coraz bardziej w świadomość Żydów amerykańskich wnika empiryczne zrozumienie uniwersalnego oddziaływania

tragicznych praw żydowskiego życia golusowego.

Wzrastający antysemityzm, trudności przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie, wypieranie Żydów z różnych dziedzin gospodarczych (przemysł, technika, finansjera) powoduje znaczne zmiany w strukturze społecznej i wewnętrznej organizacji żydostwa amerykańskiego. Co się tyczy sjonizmu, to

nastroje sjonistyczne nigdy jeszcze w Ameryce nie osiągnęły takiego nasilenia, jak w ostatnich czasach.

W latach ubiegłych liczni Żydzi amerykańscy odnosili się do sjonizmu jak do imprezy raczej filantropijnej. — Dopiero obecnie ujawnia się wśród nich istotne zrozumienie znaczenia idei sjonistycznej. Wielu Żydów odnosi się do kwestji palestyńskiej z osobistego punktu widzenia i nuje realne projekty osiedlenia się w Palestynie. Okoliczność ta stwarza oczywiście dla sjonizmu ogrom możliwości rozwoju. Istotnie nadszedł czas, gdy możliwem jest zbudowanie silnej organizacji sjonistycznej w Ameryce. Punkt ciężkości zagadnienia stanowi w chwili obecnej silna i autorytatywna grupa przywódców oraz poważno ideologiczne wychowanie w duchu sjonistycznym mas żydowskich w Ameryce. Co się tyczy kampanji palestyńskiej, to

wyniki jej można będzie ocenić dopiero jesienią.

Liczyć się należy z faktem, że znikają wielkie ofiary, a w ich miejsce coraz bardziej się gromadzą liczne mniejsze ofiary. Utrudnia to oczywiście akcję zbiórkową, lecz pod względem ideologicznym stan ten ma wielkie korzyści.

—oślo—

Czy sprawozdanie Frencha doręczono już rządowi angielskiemu?

„Moment" ogłasza kilka szczegółów, dotyczących sprawozdania Frencha. Wedle relacji korespondenta „Momentu" sprawozdanie to zostało już doręczone **ministerstwu kolonij w Londynie**. Sprawozdanie ma być doręczone wkrótce Egzekutywie sjonistycznej i Egzekutywie arabskiej. Obydwie strony zaopatrzą sprawozdanie swojemi uwagami, potem dopiero Wysoki Komisarz Palestyny po zaznajomieniu się z postulatami obydwóch stron przekaże sprawozdanie rządowi i wtedy rozpoczną się bezpośrednie rokowania. Rząd londyński uważa podobno sprawozdanie Frencha za wskazówkę, dotyczącą całokształtu sytuacji, rząd atoli nie jest zobowiązany do przyjęcia sprawozdania Frencha.

Wiadomości te należy przyjąć z rezerwą. Na razie wiadomo tylko, że French zakończył swoją pracę i sprawozdanie doręczył Wysokiemu Komisarzowi Palestyny. Termin doręczenia tego sprawozdania Egzekutywie Agencji Żydowskiej jest chwilowo nieznany.

Przed konferencją „Tarbutu"

Komitet Okręgowy Org. Tarbut dla Zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje: Wybory delegatów na konferencję Tarbutu Zachodniej Małopolski i Śląska która odbędzie się w niedziele **dnia 12 czerwca b. r.** w Krakowie, ze współudziałem znanego poety hebrajskiego **Uri Zwi Grünberga** — odbędą się we wszystkich miejscowościach Zachodniej Małopolski i Śląska w niedzielę **dnia 5 czerwca b. r.** O wyniku wyborów należy zawiadomić Komitet Okręgowy Tarbutu, Kraków, Starowiślna 68. **najpóźniej do wtorku dnia 9 czerwca.**

Miejscowości, które sprzedały do 50 legitymacyj Tarbutu, mają prawo wysłać jednego delegata, od 50 do 100 — 2 delegatów i t. d P. **nadto** mają prawo brać udział w Konferencji wszystkie Komitety Lokalne Org. ogólno-sjonistycznej, Hitachdut, Rewizjonistów, Wiza oraz Org. młodzieży wszystkich kierunków. Instytucje kulturalno wychowawcze, jak szkoły, kursa, biblioteki, wysyłają po jednym delegacie.

Porządek dzienny konferencji:

Pierwsze posiedzenie: 1) Zagajenie — prof. Szmulewicz; 2) wybór prezydjum i komisji; 3) przywitania; 4) sprawozdanie z działalności Komitetu Okręgowego — L. Mandel; 5) zagadnienie ruchu hebrajskiego w Erec i w Golusie — U. C. Grünberg.

Drugie posiedzenie: Brith Iwrith Olamith — delegat K. C. Tarbutu z Warszawy. 2) Problemy wychowania hebrajskiego — prof. Szmulewicz, prof. Rubinstein. 3) Tarbut a młodzież — (referenta podamy). 4) Nasza praca w przyszłości — L. Mandel. 5) Uchwały i wybór K. O. 6) Zamknięcie Zjazdu.

Kom. Okr. Tarbutu czyni starania celem otrzymania zniżek kolejowych dla delegatów

Co czeka Żydów, gdy Hitler dojdzie do władzy

Berlin (ŻAT.) Przywódcy Zentral- Vereinu zwołali konferencję prasową celem zaznajomienia opinji z perspektywami żydowskiemi w Niemczech. Jako referenci wystąpili pp. Bruno Weil, Hans Reichmann i dr. Hirschberg. Podług sformułowanej oceny sytuacji należy się spodziewać, że jeśli narodowi socjaliści za wrą kompromis z centrum, wówczas ograniczą się do usunięcia Żydów z urzędów państwowych oraz do wprowadzenia powszechnego zakazu uboju rytualnego w Niemczech. Jeśli jednak narodowi socjaliści zdołają całkowicie zagarnąć władzę, wówczas przystąpią do wykonania swego pełnego programu antysemickiego.

Przywódcy Zentral- Vereinu kategorycznie zdementowali pogłoski, które krążyły zagranicą, iż niektódzy Żydzi niemieccy popierają hitlerowców. Wkońcu wskazano na coraz częstsze zjawisko napadów ulicznych na Żydów w Niemczech.

* * *

Gdańsk (ŻAT.) Odbyło się tu uroczyste otwarcie zjazdu „Związku Żydowskich Żołnierzy Frontowych" Prus Wschodnich.

W związku z tym zjazdem odbyło się zgromadzenie ludowe z udziałem wielu delegatów z Niemiec i Gdańska. Mówcy uderzyli na alarm z powodu epidemji hitlerowskiej, która jest przyczyną tragedji narodowej i straszliwej nędzy żydowskiej. Wywody mówców zmierzały do tego, iż konieczną jest natychmiastowa szeroka akcja przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu hitlerowskiemu.

Czy Żydzi będą pracowali w Transjordanji?

Londyn. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Crooshamk (konserwatysta) zainterpelował ministra kolonji, czy prawdą jest, że emir Abdullah z Transjordanji przy podpisaniu umowy o zakładaniu rurociągów naftowych z Irakiu do Haify postawił warunek, że Żydzi nie będą zatrudnieni przy tych pracach na obszarze Transjordanji oraz że warunek ten został zakooptowany.

Minister kolonij sir Filip Cunliffo-Lister odpowiedział: **Jak mnie informowano, emir Abdullah nie postawił takiego warunku.**

Zapytanie posła Crooshanka pozostaje prawdopodobnie w związku z rozmową, jaka się ukazała w „Felestin" z dyrektorem robót budowlanych przy zakładaniu rurociągów naftowych, który oświadczył, że emir Abdullah zastrzegł się, aby Żydzi nie byli zatrudnieni przy zakładaniu rur na obszarze Transjordanji.

—oślo—

BOJKOT KOSMETYKOM COTY'EGO W PALESTYNIE. W związku z hecą antyżydowską, jaką uprawia francuski fabrykant perfum Coty, wszyscy właściciele drogerji w Palestynie postanowili bojkotować kosmetyki Coty'ego.

WIELKI POŻAR W MIASTECZKU ŻYDOWSKIEM. Olbrzymi pożar w miasteczku Dorohoi, w pobliżu Jass, spowodował doszczętne prawie zniszczenie dzielnicy żydowskiej. Z powodu silnej burzy gaszenie ognia było bardzo utrudnione. Spłonęło 18 domostw żydowskich. Straty są bardzo znaczne.

59 MILJONÓW LEI STRAT SKUTKIEM POWODZI W SOROCA. Specjalna komisja rady m. Soroca zakończyła prace przy ocenianiu strat, powstałych w tem mieście naskutek ostatniej powodzi. Globalna suma strat sięga 59 miljonów lei.

ZGON UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO W GENEWIE. W 61 roku życia zmarł w Genewie w tych dniach dr. Pasternack, znany ze swych badań w dziedzinie chemji organicznej oraz z szeregu odkryć lekarskich. Dr. Pasternack pochodził z Besarabji, ostatnie 20 lat życia spędził w Genewie.

PROCES MORDERCÓW JOCHANANA STAHLA I SALI ZOHAR. Proces morderców Johanana Stahla i Sali Zohar, którzy zamordowani zostali w czerwcu 1931 r podczas wycieczki, niedaleko Tel- Awiwu, odbędzie się 10 czerwca br w sądzie okręgowym w Jaffie

PROFANACJA CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W SŁOWACJI. W Gaianta, Słowacja Południowa, stwierdzono w tych dniach zbezczeszczenie miejscowego cmentarza żydowskiego Liczne nagrobki zostały połamane, inne obalone. Wdrożone niebawem śledztwo naprowadziło na trop kilku młodych Słowaków, oddanych do dyspozycji sądu dla nieletnich.

KOLONJA IM. JEANA FISCHERA W PALESTYNIE. Rodzina zmarłego przywódcy belgijskich sjonistów Jeana Fischera utworzyła fundusz, z którego udzielać się będzie kredytów, kolonistom w Kfar- Jona, która nosi imię Jeana Fischera

WIADOMOSCI Z KRAJU

Starszy posterunkowy P.P. skazany za zastrzelenie rzekomego przestępcy

Z Rzeszowa pisze nam nasz korespondent:

Dnia 22 lipca 1930 r. u Magdaleny Szczepańskiej odbyła się libacja imieninowa, na której byli obecni jako goście Stanisław Winogrodzki i błp. Jakób Aron Drucker krawiec z Rzeszowa. Po dłuższej zabawie wyraziła „solenizantka“ obawę, że właściciele realności, w której mieszka, a którzy wypowiedzieli jej mieszkanie, zrobią napad na jej mieszkanie; wówczas błp. Drucker głośno groził, że pobije gospodarzy domu siekierą, o ile ten napadną. Te pogróżki słyszeli właściciele odnośnej realności i wyszli na ulicę po policję, a po krótkiej zwłoce nadeszło trzech funkcjonarjuszów P. P., a to dwóch w mundurach policyjnych, a jeden w ubraniu cywilnem. Po przedstawieniu sprawy przez właścicieli odnośnego domu funkcjonarjuszom i zbadaniu sytuacji na miejscu, ci trzej posterunkowi zbliżyli się do mieszkania i wtedy jeden z uczestników libacji Winogrodzki wyskoczył przez okno do ogrodu, gdzie został zatrzymany przez policję. Drugi zaś uczestnik libacji błp. Drucker uciekł przez drzwi mieszkania nie strzeżone przez nikogo na ulicę Lwowską, a w pogoń za nim rzucił się st. poster. P. P. Franciszek Białożyt w cywilnem ubraniu, a gdy błp. Drucker nie zatrzymał się na wołanie „Stój“, ów posterunkowy dał najpierw strzał ostrzegawczy, a następnie w odległości 50 kroków strzelił drugi raz raniąc Druckera śmiertelnie, albowiem dokonana operacja dnia 23 lipca 1930 r., a więc zaraz po zajściu, nie zdołała go utrzymać przy życiu.

Wspomniany wypadek wywołał w swoim czasie zrozumiałą sensację w mieście. Poszkodowana rodzina wniosła przez pełnomocnika adw. Dra Leckera doniesienie karne przeciw st. poster. Białożytowi, jednak dochodzenie karne umorzono. Pełnomocnik poszkodowanych wniósł jednak do Sądu Apelacyjnego w Krakowie podanie o dopuszczenie go po myśli art. 70 k. p. k. w charakterze oskarżyciela posiłkowego do ścigania winnego policjanta. **Sąd apelacyjny w Krakowie postanowieniem z 23 września 1931 r. zezwolił poszkodowanej rodzinie na oskarżenie posiłkowe, a jej pełnomocnik adw. dr. Lecker wniósł obszernie umotywowany akt oskarżenia domagając się ukarania st. poster. Franciszka Białożyta (37 lat liczącego i ojca 2 dzieci) za występek z par. 335 u. k.** Na skutek tego odbyła się dnia 27 bm. z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana rozprawa główna, która wykazała wyżej przedstawiony stan rzeczy. Przesłuchano też nadkomisarza PP. Rejmana i komisarza PP. Koncowicza, przełożonych oskarżonego na okoliczność, czy oskarżony miał prawo w krytycznym czasie zrobić użytek z broni palnej, co też ci komendanci PP. potwierdzili, albowiem oskarżony tłumaczył się, że miał do czynienia z niebezpiecznym przestępcą w rozumieniu Rozporz. Prez. Rzplitej z 14 lutego 1928 r. i dlatego strzelił z rewolweru służbowego.

Trybunał jednak pod przewodnictwem so. dra Byszewskiego (wotowali so. Grodecki i so. Pykosz) uznali skarżonego winnym występku z par. 335 uk. (czynność, o której działający wedle swego stanu i urzędu mógł wiedzieć, że mogłaby sprowadzić niebezpieczeństwo dla życia) i **zasądził go na karę aresztu przez 6 tygodni zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 5 lat.** Wyrok wraz ze swojem ustnem narazie uzasadnieniem wywołał w sferach prawniczych i policyjnych niezwykłą sensację i był żywo komentowany przez swe niejako zasadnicze znaczenie. Trybunał bowiem m. in. przyjął, że oskarżony nie miał prawa w myśl rozkazów władz policyjnych zrobić użytek z broni, gdyż był w krytycznym czasie w cywilnem ubraniu i nie miał do czynienia z niebezpiecznym przestępcą, bo w rozumieniu wyżej cytowanego Rozporządzenia za niebezpiecznego przestępcę należy uważać mordercę, zdrajcę stanu, sabotażystę itp., a nie jakiegoś pijanego osobnika, co w niniejszym wypadku miało miejsce. Oskarżony zapowiedział apelację, a rodzina denata wdroży dalsze kroki przed sądem cywilnym celem uzyskania odszkodowania. Poszkodowaną rodzinę zastępowali na rozprawie adw. dr. Lecker i dr. Ziarnecki z Tyczyna, do oskarżenia posiłkowego przyłączył się wiceprok. Łukawski, a bronił adw. dr. Braunfeld Rad

---

„Pod niebem nowej Palestyny“

Ciekawy odczyt zbiorowy w Warszawie

Dziś we wtorek 31 bm. odbędzie się w Warszawie w sali stow. Higienicznego ciekawa prelekcja zbiorowa pt. „Pod niebem nowej Palestyny“. Nowość tej imprezy odczytowej polega na tem, iż weźmie w niej udział m. in. 4 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, którzy w ciągu ostatnich lat byli w Palestynie, zaznajamiając się na miejscu z życiem żydowskiem i wszelkiemi problemami odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Jako prelegenci wystąpią mianowicie: obecny konsul polski w Chicago i b. konsul generalny w Jerozolimie dr. Tytus Zbyszewski profesor teologji katolickiej ks. Wacław Kneblewski, dalej głośny pisarz i podróżnik Ferd. Ossendowski, a wreszcie b. min. robót publicznych inż. Józef Pruchnik. Słowo wstępne wygłosi sędziwy działacz narodowo żydowski dr. Samuel Goldflam.

W rocznicę śmierci Berka Joselewicza

Z Warszawy donosi PAT: Z okazji bohaterskiej śmierci pułkownika Berka Joselewicza, Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. 1 zarządziło dziś uroczystość wojskową.

O godz. 8'10 rano odbyła się w Cytadeli na placu Gwardji zbiórka żołnierzy wyznania mojżeszowego wszystkich pułków garnizonu warszawskiego z udziałem kompanji honorowej 30 pp. ze sztandarem i przedstawicielami pułku Zw. Strzeleckiego im. płk. Berka Joselewicza z Warszawy i delegacji Zw. Strzeleckiego im płk. Berka Joselewicza z Łodzi. O godz. 9 oddziały wojskowe i związki strzeleckie przy dźwiękach wojskowej orkiestry przemaszerowały przez ulice żydowskie do synagogi na Tłomackiem, gdzie przed nabożeństwem odebrał raport komendant garnizonu warszawskiego płk. Strzemieński, poczem żołnierze wyznania mojżeszowego udali się na nabożeństwo, które odprawił kantor Szerman, zaś przemówienie do żołnierzy o płk. Berku Joselewiczu wygłosił rabin DOK I. kpt. Steinberg.

Na nabożeństwie obecni byli m. in. komendant garnizonu warszawskiego płk. Strzemieński, zastępca d-cy DOK. I płk. Parafiński i naczelny rabin WP. major Frenkiel.

Podczas nabożeństwa przed gmachem synagogi pełniła straż kompanja honorowa 30 pp. Po nabożeństwie odbyła się defilada wszystkich oddziałów, którą odebrał zastępca DOK. I. płk. Parafiński.

Popołudniu odbyły się w pułkach DOK. I. i w Domu Żołnierza Polskiego pogadanki o płk. Berku Joselewiczu.

„Deutschland erwache!“

Niezwykła oznaka na lasce „poznańskiego turysty“

Ławę oskarżonych przed sądem okręgowym w Warszawie zajął onegdaj młody chłopiec żydowski, subjekt w składzie manufaktury na ul. Gęsiej, Menachem Rotholz. Wedle aktu oskarżenia 20-letni ten młodzieniec był uczestnikiem tłumu, który w listopadzie 1931 roku podczas pamiętnych ekscesów akademickich „napadł“ na dwóch turystów z Poznania, zwiedzających między innemi Nalewki. W czasie bójki jeden z turystów ugodzony został nożem, Rotholza zaś raniono w głowę. No i Rotholz zasiadł na ławie oskarżonych jako współwinny zbrodni uszkodzenia ciała.

Na stole sędziowskim znalazł się interesujący dowód rzeczowy — wielki, gruby kij, upiększony rozmaitemi znakami i monogramami. Jest to ów „kij wędrowny“ poznańskiego turysty. Jedna zwłaszcza oznaka widniejąca na potężnej lasce budzi musi specjalne zainteresowanie. Wśród dwóch splecionych ze sobą liści wawrzynu czytamy słowa — „Deutschland erwache“.

Osobliwy to musiał być turysta z Poznania, który z taką laską zwiedzał warszawskie Nalewki. Podkreślił to dobitnie obrońca oskarżonego, który dowodzi, iż rzekomi turyści przybyli tu po to by siać zamęt, wiedzieli, że atmosfera podczas dni listopadowych naładowana jest elektrycznością i jedna iskierka wystarcza, by wzniecić pożar.

Nikt z pośród świadków nie ustalił, by oskarżony zadał cios pokrzywdzonemu, który wolał zresztą nie stawić się na rozprawę. Nie stawił się też jego towarzysz. Prokurator tylko formalnie prosił o wyrok skazujący. Obrońca domagał się uniewinnienia.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający. Dowód rzeczowy — kij z napisem: „Deutschland erwache“ — wróci do „pokrzywdzonego“.

Podziękowanie.

JWPanu Prof. Drowi Tadeuszowi Tempce i Jego asystentce WPani Dr. D. Lazerównej za wyleczenie naszego syna z ciężkiej choroby wewnętrznej składamy tą drogą serdeczne podziękowanie i życzymy Im szczęśliwej pracy dla zdrowia społeczeństwa ad multos annos.

Juljuszowie Rissowie.

Działalność sądów doraźnych

Według danych urzędu statystycznego sądy doraźne w r. 1931 sądziły 65 mężczyzn i ani jednej kobiety. Skazano na śmierć 39 osób, na więzienie 13 osób, uniewinniono 1 osobę, skierowano na drogę postępowania zwykłego 13. Ułaskawiono 13 osób.

Komplikacja z papierosami „płaskiemi“

Artysta warszawski skopjował „rybki“ angielskie

W sprzedaży ulicznej znajduje się gatunek papierosów t. zw. „płaskich“ po cenie 1.10 za pudełko. Papierosy te opakowane są w ten sposób, iż na pudełku narysowane są 2 ryby (płaskie flądry). Rysunek ten ustalony był w drodze konkursu, przyczem pierwszą nagrodę otrzymał artysta malarz z Warszawy. Nagroda ta wynosiła 3.000 zł.

Obecnie okazuje się, iż władze angielskie wystąpiły do rządu polskiego z prośbą o wycofanie tych opakowań. Stwierdzono bowiem, iż nagrodzony malarz polski poprostu skopjował opakowanie z pewnego gatunku papierosów angielskich, które to opakowanie zostało zarejestrowane. Tego rodzaju plagjat jest niedopuszczalny. Prawdopodobnie papierosy płaskie będą się ukazywać na rynku bez rybek.

Groźba strajku drukarzy we Lwowie

Jak nam donoszą ze Lwowa, tamtejsi właściciele drukarń wypowiedzieli z dniem 30 kwietnia br. umowę cennikową z pracownikami drukarskimi. Właściciele drukarń żądają obniżki płac od 25—50 proc. obecnego cennika, dalej przedłużenia czasu pracy tak przy dziennikach, jak i w zakładach akcydensowych.

W niedzielę dnia 29 bm. odbyło się walne zgromadzenie drukarzy lwowskich, które uchwaliło proklamować od 1 czerwca br. strajk we wszystkich drukarniach, nie wyłączając ruchu dzienników, o ile właściciele drukarń nie cofną swych żądań.

Samobójstwo obrońcy sądowego

Odebrał sobie życie, nie mogąc zapłacić nałożonych nań podatków

W Łodzi popełnił samobójstwo 53-letni obrońca sądowy Władysław Rychter. Denat pozostawił list, z którego wynika, że Rychter odebrał sobie życie, nie mogąc podołać nałożonym nań podatkom.

Zmarły tragicznie obrońca studjował prawo na uniwersytecie rosyjskim, lecz wskutek incydentu na wiecu politycznym, w którym brał udział, został przez władze rektorskie relegowany. Ponieważ droga do karjery adwokackiej została przed nim zamknięta, został obrońcą prywatnym. Cieszył się dość znacznem powodzeniem, szczególnie wśród warstw uboższych, które obdarzały go bezwzględnem zaufaniem.

Tłum bezrobotnych przed starostwem w Olkuszu

W Olkuszu przed starostwem zebrało się około 400 bezrobotnych na czele z kobietami, niosącemi na rękach dzieci, domagając się zasiłków albo pracy.

Ponieważ starosty nie było, tłum bezrobotnych ruszył przed mieszkanie skarbniczki komitetu spraw bezrobocia, gdzie głośno odgrażano się że będą rozbijać sklepy, dopóki nie otrzymają pomocy. Sekretarka obiecała zgromadzonym interwencję w województwie.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi bezrobotni udali się do miasta, gdzie na rynku demonstrowali.

Niektórzy rzeźnicy i kupcy dobrowolnie rozdawali bezrobotnym chleb i wędliny. Pod wieczór bezrobotni rozeszli się spokojnie do domów.

LISTY Z KRAJU.

Z KATOWIC

Lato w Katowicach. — Z klubu „Bar-Kochba". — Akcja zbiórkowa Kasy „Gemilas Chasudim". — Z teatru i operetki polskiej.

Przykre jest lato w Katowicach! Ludzie, mieszkający w Krakowie, nie umieją sobie cenić piękna tego miasta szczególnie w lecie, rozkosznych plant, które wstęgą zieleni przecinają samo centrum miasta, wreszcie ślicznej okolicy, już od błoń poczynając. U nas w Katowicach zieleni, tak w lecie przez wszystkich pożądanej, prawie że nie widać. Jest w mieście kilka skromnych ogródków, lecz są one przeważnie urządzone dla dzieci, posiadając wszystkie urządzenia placów zabawowych wraz z piaskiem, a nawet z basenem do kąpieli. Otaczające miasto liczne huty i kopalnie wytwarzają w lecie atmosferę wprost nieznośną, sadze unoszą się masami w powietrzu, powietrze zakopcone i zadymione, toteż niema się czemu dziwić, że mieszkańcy wykorzystują każdą wolną chwilę, aby z miasta się wydostać i zaczerpnąć trochę świeżego powietrza, o ile ono w okolicy Katowic wogóle istnieje. (Niestety, w ogólnej stagnacji, jaka dziś wszędzie się rozpanoszyła, stwierdzają kpiarze miejscowi w powietrzu liczny ubytek sadzy z powodu wstrzymania fabryk, ... kryzysu dla Katowic!...). Prawdziwą pociechą dla łaknących chłodu i „lżejszego" powietrza Katowiczan, jest więc jeden z najpiękniejszych w Polsce parków, tuż za miastem położony i połączony tramwajową linją z rynkiem miasta. Park Kościuszki jest parkiem, łączącym w sobie dwa rodzaje ogrodów miejskich, a więc częściowo parkiem trawniczo-lesistym, częściowo zaś przepięknym i wzorowo pielęgnowanym kwietnikiem, pełnym wszelkich kwiatów, zależnie od pory roku, a więc od bzu i jaśminu, poprzez róże aż do dalji i astrów. Tutaj więc tłumnie „wyjeżdża" zmęczony całodzienną pracą Katowiczanin, by odetchnąć i ochłonąć z upału całego dnia żmudnej pracy. W niedzielę zaś całe miasto wylega do okolicznych lasów lub wyjeżdża w pobliskie Beskidy, by wrócić z „sonnenstichem" i dostać z Kasy Chorych urlop kilkudniowy wraz z zapomogą, leczyć spaleniznę i przygotowywać się w spokoju do przyszłej wycieczki w nadchodzącą niedzielę...

* * *

Odpoczywający na laurach od kilku lat Klub gimnastyczno-sportowy Bar Kochba, przystąpił — jak wiadomo — w ostatnim czasie do reorganizacji, dzięki postawionym do dyspozycji przez Magistrat dwu salom gimnastycznym. Ubiegłej środy urządził klub dla swych członków herbatkę w sali Stow. Bnei Brith, urozmaiconą miłym programem. Podziwialiśmy piękne ewolucje taneczne milusińkich panienek (wiek: poniżej 11 lat) Seidlerówny i Ornsteinówny, wreszcie małego „corps de balet" szkoły gimnastyczno-rytmicznej, pozostającej pod kierownictwem instruktorki Bar-Kochby, p. Titelbachówny. Przy suto zastawionych stołach i tańcach przy akompanjamencie amatorskiej orkiestry, oraz udanych monologach inż. Flessiga, zabawa przeciągała się do późnej nocnej godziny. Prosimy o więcej takich „herbatek".

* * *

Powstała niedawno w naszem mieście kasa bezprocentowych pożyczek „Gemilas Chasudim", która biednym Żydom udziela bezprocentowych kilkuset złotowych pożyczek, zwrotnych w drobnych ratach tygodniowych, — przystępuje do akcji zbiórkowej wśród kupiectwa i inteligencji zawodowej Katowic, by powiększyć swe skromne środki i móc intenzywniej w tych smutnych czasach kryzysu iść z pomocą biednym handlarzom i domokrążcom przez udzielanie większej ilości pożyczek. Żywimy nadzieję, że szerokie koła mieszkańców żydowskich Katowic w zrozumieniu szczytnego zadania, jakie Kasa za cel sobie postawiła, przyjdą w akcji zbiórkowej tej instytucji z daleko idącą pomocą.

* * *

Teatr polski w Katowicach nie próżnuje i „obsługuje" solidnie swą klijentelę. Prawie że co tydzień mamy nową premjerę czy to dramatu czy operetki, przyczem doskonały zespół artystów i śpiewaków niemało przynosi nam urozmaicenia w tych opłakanych czasach. W ubiegły wtorek wystawiono komedję G. B. Shawa p. t. „Nigdy nic nie wiadomo". Stary kpiarz daje nam świetną satyrę na dzisiejsze społeczeństwo, pełne snobów, na hypermodną kobietę, która jednak kończy żywot surowych zasad w ramionach ukochanego mężczyzny, jak przeciętna mieszczanka. Gra zespołu doskonała. P. Piaskowska jest pierwszorzędnym nabytkiem tutejszego teatru i bodaj by się nam tutaj utrzymała i w przyszłych sezonach, zaś p. Biesiadecki jako aktor i reżyser coraz bardziej zdobywa serca publiczności teatralnej przez swą mistrzowską grę. Reszta zespołu z pp. ...rzębską, Drzecką i pp. Zbyszewskim, Godlewskim, ...lskim, Strzeleckim i Brandtem też bez zarzutu.

Operetka polska wystawiła w sobotę „Ptasznika Tyrolu" Zellera. Starą tę operetkę wystawiono bardzo ładnie, a soliści chórzyści, balet, orkiestra bawiły doskonale licznie zebraną publiczność. **(as).**

ECHA ZE SWIATA

Z jakich motywów literat niemiecki podpalił swą willę?

Onegdaj zaczął się w Berlinie po raz wtóry proces przeciwko znanemu literatowi niemieckiemu, 70-letniemu Karolowi Streckerowi, zasądzonemu swego czasu na rok więzienia z powodu podpalenia swej własnej willi dla wydostania asekuracji. Podczas pierwszej rozprawy, która w zupełności wykazała winę oskarżonego, tenże w czasie słowa kończącego nagle zemdlał. Gdy przyszedł do siebie, ława przysięgłych udała się była już na naradę, a przewodniczący nie zapytał oskarżonego, czy ma jeszcze coś dodać na swą obronę. Trybunał apelacyjny widział w tem uchybienie na szkodę oskarżonego i zniósł wyrok pierwszej instancji.

Strecker bronił się obecnie mniejwięcej taksamo, jak podczas pierwszej rozprawy. W r. 1931 była jego sytupacja wprost katastrofalna. Ponieważ jedna z jego powieści kryminalnych cieszyła się dużem powodzeniem, przeto postanowił napisać drugą powieść kryminalną. Chcąc zaś wniknąć w psychikę zbrodniarza, postanowił podpalić swą własną willę, nie kierował się atoli żadną chęcią zysku, tylko dążył za wszelką cenę do uzyskania przeżycia, któreby mu posłużyło jako tło jego przyszłej opwieści.

Przesłuchano ponownie jako świadków przyjaciół oskarżonego znanych literatów Rudolfa Presbera i Karola Rosnera, którzy oskarżonemu wystawili jaknajlepsze świadectwo, żonę oskarżonego, wreszcie lekarza, który stwierdził chorobę sercową oskarżonego, wywołującą od czasu do czasu stany zaćmienia umysłowego.

Wyrok zapadnie w tych dniach.

—o§o—

Międzynarodowy kongres lotników transatlantyckich

Donieśliśmy już o otwarciu w Rzymie międzynarodowego kongresu lotników transoceanicznych. Onegdaj zakończył kongres ten swe obrady, a rezultaty obrad mają doniosłe znaczenie praktyczne. Jak wiadomo, kongres wyłonił dwie komisje, które miały opracować atlantycką komunikację południową i północną. Komisja południowo-atlantycka, której przewodniczył włoski minister aeronautyki Balbo, przyjęła rezolucję, wedle której możliwą jest regularna komunikacja na przestrzeni 12.700 klm. w 88 godzinach od Rzymu do Buenos Aires. W użyciu ma być 11 statków powietrznych, z których trzy służyć mają tylko jako rezerwa. Koszta wynosił mają 25 miljonów lirów czyli na 1 klm. 19.70 lirów. Z początku sprzeciwiano się urządzeniu stałej komunikacji południowo atlanyckiej, wychodząc z założenia, że komunikacja ta jest nieproduktywna i zbyt kosztowna, ale po dłuższej dyskusji doszło się do przekonania, że stałą tę komunikację należy zorganizować.

O wiele większe trudności miała do przezwyciężenia sekcja obradująca nad kounikacją północno-Grenlandję, środkową, przez Irlandję i Nowo Funlandję oraz południową przez Azory. Zwyciężyła linja północna, która jednak wymagać będzie urządzenia licznych stacyj pośrednich między punktem wyjścia a punktem końcowym. Ponieważ warunki atmosferyczne niezawsze są korzystne, uchwalono urządzić stałą służbę meteorologiczną i radjową.

Najbliższy kongres lotników transoceanicznych odbędzie się w Nowym Jorku.

Kongres poetów-włóczęgów

W tych dniach otwarto we Frankfurcie nad Menem jeden z najciekawszych kongresów światowych — kongres niemieckich poetów-włóczęgów. Włóczęgów jest w Niemczech około 40.000, a poeci stanowią w tej armji prawdziwą elitę. Organizatorem kongresu jest poeta Karol Wassmann, który sformułował zadanie kongresu w sposób następujący: „Na kongresie ma nastąpić wymiana doświadczeń i przeżyć oraz ma się zastanowić nad drogami, prowadzącemi nietylko do polepszenia doli, ale do pogłębienia uczucia braterskości. Chodzi o to, by poeci włóczędzy na kilka przynajmniej dni zapomnieli o swej niedoli". Program kongresu obok Wassmanna opracował też drugi poeta Gregor Gog. Kongres odbywa się w knajpie, skąd urządzono pochód z pochodniami do gospody stale uczęszczanej przez włóczęgów. Właściciel gospody ma otrzymać podarunek od „rycerzy ulicy". Głównym punktem dziennym kongresu jest kwestja wpływu elementu artystyczno-literackiego wśród włóczęgów na kulturę niemiecką. Po referacie i dyskusji ma się odśpiewać wieniec pieśni włóczęgowskich, punktem zaś kulminacyjnym pieśni tych ma być piosenka z „Meistersingerów", która ma odśpiewać zaangażowany specjalnie tenor opery we Wiesbadenie. Dostęp do kongresu nie jest tak łatwy; uczestnicy chcą być między sobą bez niepotrzebnej kontroli ciekawskich. Dla uwiecznienia jednak kongresu zaangażowano biuro fotograficzne oraz wytwórnię filmową.

—o§o—

GRECIE GARBO OFIARUJĄ 10.000 DOLARÓW TYGODNIOWO.

Zdaje się, że „boska" Greta przecież porzuca ekran. Wciąż powtarzają się tego rodzaju pogłoski, ale rzeczywistość zadawała im dotychczas kłam. Teraz skończyła się umowa artystki z wytwórnią Metro-Goldwyn-Mayer, a artystka nie chce odnowić kontraktu, chociaż ofiarowano jej 10.000 dolarów tygodniowo. Trzeba bowiem wiedzieć, że olbrzymi talent artystki odniósł ostatnio duże sukcesy. Z Nowego Jorku donoszą, że Greta Garbo ma zamiar już w najbliższych dniach opuścić Amerykę i wrócić do Szwecji.

Willy Fritsch i Liljan Harvey



Znana para artystów filmowych występująca wspólnie w niejednym filmie, mają wkrótce wstąpić w związki małżeńskie.

INFORMATOR WOJSKOWY

TE. EF. ROPCZYCE: Powołanie nastąpić może do 38 roku życia, zaś kara za spóźnione stawiennictwo, którą wymierza władza administracyjna jest grzywna do 500 zł., lub kara aresztu do 6 tygodni.

Wieczory teatralne

TEATR ŻYDOWSKI.

„Śmiejmy się ze świata"!

(Gościnne występy „Araratu").

Kłamałbym, gdybym twierdził, że pierwszy program, z którym wystąpił „Ararat" w Krakowie ma charakter jednolity. Zdaje mi się jednak, że domaganie się charakteru jednolitego programu takiego teatru, jakim jest „Ararat", jest takim samym anachronizmem jak postulat stałej linji repertuarowej w teatrze dramatycznym. Wszak żyjemy w okresie, w którym zachwiał się potężny dotychczas funt angielski i w którym kto wie czy nie zaczyna obłędnie tańczyć Jego Imperatorska Mość Dolar. Na jednolity charakter może sobie więc pozwolić poeta, którego tomik poezji czyta kilkunastu albo w najlepszym razie kilkudziesięciu odbiorców, którzy w dodatku otrzymują go bezpłatnie, ale teatr, który chce żyć, na tego rodzaju zbytek nie może sobie pozwolić.

Stwierdźmy więc odrazu, że znajdują się w programie numery, które dostały się tam dla pozyskania tzw. szarego człowieka z ulicy. Broderson ustępuje więc p. Obwarzankowi, bardzo płodnemu i niezawsze wybrednemu humoryście żydowskiemu. Należy tu monolog „Aresztant", którego tytuł w żadnym nie pozostaje związku z jego treścią. Publiczność „pokładała się" wprost ze śmiechu, czemu się w ostateczności dziwić się można, wszak monolog ten wygłosił p. Dzigan z taką werwą, że śmiało mógłby mu go pozazdrościć „Władek" Godik, najlepszy chyba monologista na scenie żydowskiej. Do tego samego gatunku należy też i finał zbyt może przydługi, ale bardzo pomysłowy i przeplatany zdaje się kawałami Brodersona.

Reszta programu, to maleńkie arcydzieła groteski, dowcipu, humoru, owiane lotną roztańczoną poezją Brodersona. Musiałbym przepisać program cały, dlatego zadowolę się tylko wymienieniem niektórych numerów. Zaczyna się ten korowód barwny od scenki „Między Mynche a Marew", w której drga nuta satyry, następuje potem „Tango", odśpiewane z dużą siłą ekspresji przez p. Dolską; a potem idą numery „Na pacer", „Zmaganie", „Dojrzali do ślubu"; „Sarabanda". „Taniec czasów" itd. Są to groteski, które nie tracą jednak nigdy gruntu pod stopami, utrzymując zawsze kontakt z daną konkretnie rzeczywistością naszych czasów. Broderson jedyne teraz widzi zadanie swego teatrzyku w budzeniu wesołości, w szerzeniu pogody, a zadaniu temu „Ararat" sprostał w całej pełni. Dawno już nie widziano publiczności tak rozbawionej i tak roześmianej jak na przedstawieniach Araratu".

Miałem poważne wątpliwości, czy teatrzyk rewjowy może być teatrem zespołowym i obejść się zupełnie bez gwiazd. Ararat przekonał mnie, że tak być może, bo musiałbym znowu wymienić wszystkie siły występujące w tym programie. Prym wodzi p. Dzigan, który jest monologistą, reżyserem i wykonawcą dużej części programu. Jest to artysta żywy jak rtęć, nieznający zdaje się prawa ciężkości, o niezwykle wyczulonej intuicji artystycznej niezadawalającej się pierwszą lepszą namiastką. Drugim reżyserem jest p. Szumacher, artysta o fenomenalnej wielostronności. Rywalizują z nim p. Puławer i Rajnglas, ale na osobną wzmiankę zasługuj p. Godlstajn, mały przysadkowaty artysta, stuprocentowo jednakowoż naładowany talentem wciąż wybuchającym. Z pań wymienić należy p. Szejne Mirjam, artystkę o czarującej urodzie, którą przed dwoma laty widzieliśmy w Krakowie. Talent artystki w międzyczasie dojrzał, a w dodatku odkryliśmy w nim obecnie inklinację także i do ról charakterystycznych. P. Dolska, która również przed dwoma laty była w Krakowie, pogłębiła swój głos o mocno erotycznem zabarwieniu. Głos tej artystki zawiera doprawdy przedziwny sex appeal. Trzecią w tym bukiecie artystek jest pani Stal, młodziutka i ujmująca siła w kobiecym zespole „Araratu".

Że „Ararat" jest teatrem zespołowym, świadczy też i okoliczność, że konferencjerkę wykonywują wszyscy artyści. Konferencjerka ta robi wrażenie improwizacji i jest dlatego tak miłą, ponieważ unika szablonu. Każdy występ tych konferencjerów wywołuje wśród publiczności eksplozje śmiechu.

Muzykę skomponował p. Bajgelman, znany kompozytor żydowski, którego talent dojrzał właśnie w szkole „Araratu". Jest to muzyka skoczna, przewiewna i uwypuklająca walory słowa. Dekoracje pochodzą od pani Diny Matus, która zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że dekoracje mają być nietylko uzupełnieniem lecz i dopingowaniem akcji.

Reasumuję: „Ararat" pierwszym występem zdobył publiczność Krakowa. **M. K.**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Perfumy mojej żony"

Komedja w 3 aktach L. Lenza.

W ostateczności i perfumy żony mogą być treścią komedji, wszak żona — niezawsze własna — doniosłą rolę odgrywa w życiu każdego mężczyzny. P Lenz zapomniał tylko o tem, że autor musi być, a jeśli nim nie jest, musi udawać mądrzejszego od publiczności. Tymczasem widownia od samego początku wiedziała, że p. dr. Karol nie zdradził wcale swej żony Eli, bo w jego łóżku spał jego służący Józef, którego odwiedziła pokojówka Ema w koszuli nocnej pani domu, nasyconej też perfumami pani domu. Na tem tle rozwija się komiczne qui pro quo, które kończy się wesołym happy endem.

Jest to komedja bezpretensjonalna, i dlatego nie żądajmy od niej zbyt wiele i stwierdźmy, że błahostka ta ubawiła publiczność. Rolę męża niezdary, ale bardzo przytem kochanego i sympatycznego człowieka zagrał p. Czarnowski, który jest mistrzem w odtwarzaniu takich typów. Przyjaciela, który był złym duchem męża, zagrał p. Szymański z dużym umiarem. Pełną powabu przyjaciółką była p. Marcinowska, służbą zaś, odgrywającą w tej komedji tak poważną rolę, byli p. Kostecka i p. Burnatowicz. **M. K**

Z ESTRADY

Szkoła p. A. W. Wachsmanówny

Pomysł inscenizacji bajki pantomimicznej zamiast popisów jednostkowych uczenic jest oczywiście niezwykle trafny. Realizacja wymaga wprawdzie dużego nakładu pracy i niezwykle starannego montażu (pod tym względem możnaby niejedno usprawnić i wykreślić w onegdajszej reprezentacji „Wesela lalki" w „Bagateli"), ale efekt tem pewniejszy.

Jeśli p. Falter — o szkole tej pisaliśmy w swoim czasie - z powodzeniem pielęgnuje przedewszystkiem muzykalno- plastyczne wychowanie dziecka, to szkoła p. Wachsmanówny dba umiejętnie głównie o stronę **pantomimiczną** i techniczną tańca. Materjał licznej rzeszy wychowanków p. Wachsmanówny nie jest oczywiście jednolity,

---

ANNIE VIVANTI.

Dwie bramy

(Przełożyła z włoskiego T. Seidenowa).

W starych kronikach odnalazłam legendę: Kobieta czy tygrysica?

W naszych czasach, gdy znowu modną się stała auto-analiza duszy kobiecej, stanowiąca także punkt kulminacyjny tej legendy, a pozostała przez wieki znakiem zapytania, problem ten mógłby się wreszcie doczekać rozwiązania.

Kobieta współczesna, która odkryła głębie swej duszy równocześnie z niewyczerpanemi możliwościami, tkwiącemi — w głębiach kałamarza, cieszy się niemało, mogąc z obydwóch wyciągnąć trochę literatury i każde zdarzenie, mącące cokolwiek spokojną egzystencję kobiecą, bywa szeroko komentowane w „pamiętnikach".

Jakaś pani zabija męża? Natychmiast pisze książkę, gdzie nam wykazuje, że na jej miejscu zrobilibyśmy taksamo. Inna opuszcza dom i dziecko, aby pójść za przyjacielem albo za karjerą literacką? W pięknym tomie wykazuje nam konieczność tego kroku. Wszystkie one, wszystkie, nabijają delikatnie duszę swą na koniec pióra i przymocowują tego motyla, splamionego krwią i atramentem, do czystych stronic „Pamiętnika".

Niestety, ceremonjalna nazwa kobiety, nie nadaje się dla dzikiego stworzonka o burzy złocistych kędziorów, które wychyla się z przelotnym uśmiechem z poza tej legendy. Ale ponieważ narazie nie wchodzi ona jeszcze w opowiadanie, pozwólmy jej czekać ze swojemi kędziorami i swym uśmiechem za bramą milczenia, dopóki niepewna dłoń legendy nie przyjdzie jej otworzyć.

Kto zaś natychmiast wchodzi na scenę, młody, zuchwały poszczękując bronią, to rycerz, przybyły niewiadomo skąd, który miał śmiałość zakochania się w córce królewskiej.

„Co"? wrzasnął król, również barbarzyńca, panujący nad barbarzyńskim krajem. „Ten bezczelny awanturnik, bez imienia, bez ojczyzny, bez pieniędzy, śmiał podnieść oczy na świętą osobę mej córki!" I spiorunował spojrzeniem wszystkich dookoła, także córkę, której święta osoba drżała jak płomień wystawiony na przeciąg powietrza. Myślała ona może, jak piękne były oczy, które odważyły się podnieść na nią...

Ale król pienił się. „Rzućcie go do rowu dzikich zwierząt i niech o nim mowy więcej nie będzie"!

Ale łkając rzuciła się księżniczka do pantofli ojcowskich i przysięgała niewinność młodzieńca, który nigdy, nigdy, nigdy na nią nie spojrzał, który nigdy, nigdy, nigdy do niej nie przemówił. Słuchając jej, nabierało się przekonania, że nie wie nawet, o jakiego młodzieńca chodzi.

Bardziej wzruszony niż przekonany król, wyrzekł: „Dobrze. Przyznamy mu dobrodziejstwo próby. Niech go odprowadzą do więzienia w oczekiwaniu sądu bożego".

Sąd boski! Litości! Księżniczka zbladła śmiertelnie. Może pomyślała, że lepiej byłoby odrazu wrzucić go między dzikie zwierzęta.

Sąd boży oznaczał arenę — i wybór dwóch bram: za jedną miłość, za drugą śmierć... Księżniczka zemdlała i jej damy zaniosły ją do jej apartamentów.

Ale dwór i lud z entuzjazmem przyjął wyrok. „Sąd boży" był zawsze widowiskiem emocjonującem.

Natychmiast niewolnicy bezrobotni doprowadzili do porządku arenę i posypali ją świeżym piaskiem. Natychmiast odebrano pokarm największej, najdzikszej tygrysicy i wzburzone jej wycie rozlegało się donośnie w podziemiach.

Heroldzi, rycerze, ministrowie i radni królewscy w obrębie kilku tysięcy mil przebiegali kraje w poszukiwaniu najpiękniejszej dziewczyny państwa, która, jeżeli „sąd boży" wykaże niewinność rycerza, zostanie mu na miejscu poślubiona.

Kilka tysięcy mil to dużo, jeżeli pomyśleć o wszystkich pięknościach które się spotyka w samych piętnastu obwodach Rzymu. Wobec tego łatwo nam przyjdzie wyobrazić sobie boską piękność dziewczyny, którą wreszcie wybrano.

A dwie czarne bramy we wnętrzu areny, z których jedna miała wypuścić zgłodniałą tygrysicę a druga dziewczynę i orszak weselny, wyczyszczono skrzętnie i sumiennie, tak, że stare żelazo błyszczało jak czarna woda w słońcu.

*

W międzyczasie, w swoich królewskich apartamentach, księżniczka gryzła swe królewskie ręce i wyrywała swe królewskie kędziory, wydając całą swą świętą osobę na łup najczarniejszej rozpaczy.

Dookoła niej damulki nieme i bezradne, wyglądały jak żywe posągi boleści.

Przed oczyma wzniosłej księżniczki urastała wizja sądu: zdawało się jej, że widzi, jak bohaterski młodzian zbliża się do obu bram fatalnych. Widzi jak się waha... namyśla... a później pchnięty nieubłaganą ręką boską, otwiera tę, za którą gotowa do skoku, ukrywa się wygłodniała bestja.

Zdawało jej się, że widzi, że słyszy wrzask... wycie... potem wyrywanie dymiącego mięsa, tryśnięcie krwi, trzask łamanych kości... Olbrzymia łapa, chwytająca złamaną czaszkę, paszczęką szukająca czerwonego łachmanu ciała, gdzie bije jeszcze, grozą przejmując, serce...

Księżniczka krzyknęła przeraźliwie i podniosła się. Dookoła niej damule zbladły jak spełznięte obrazy.

*

W przeddzień sądu, za nadejściem nocy księżniczka ukryta za welonem wyszła z pałacu, przebiegła park, place i ulice zdążając do amfiteatru, potem wślizgnęła się jak cień w ponure kurytarze podziemia. Musiała wiedzieć — o! za każdą cenę musiała wiedzieć tajemnicę obu bram, by w ostatniej chwili znakiem swej ręki uratować kochanka.

Barbarzyński i prymitywny strażak i poskromiciel dzikich bestyj drżał wobec zakochanej kobiety, będąc przyzwyczajonym tylko do gniewu lwów i tygrysów.

...I tej nocy w swem królewskiem łożu karmazynowem, księżniczka wiedziała już, że za bramą

...tem większa jednak zasługa szkoły, że w dostateczny sposób uwzględnia wymogi i skłonności indywidualne poszczególnych uczniów. Odpowiednia rola przypada wszystkim niemal: doskonale z akrobatyką oswojonemu „pajacowi"; rozkosznym malutkim akrobatkom (najrozkoszniejsze są chyba wogóle te roztańczone i hopsające maleństwa!); lalkom, żabkom, motylkom; z brawurą władającej już sceną Carmenie, egzotycznie podrygującym Japonkom, ale i Krakowiankom, Łowiczankom, kurnoszkom.

Wzruszające dzieje lalki mającej poślubić Pierrota skończyły się jednak, zasłona opadła, no i znowu zaczął się szary dzień powszedni. (t.)

Uśmiechnij się...

WYMOWA PARLAMENTARNA.

— „A teraz, obywatele, skoroście mnie wybrali na posła, obiecuję wam, że głos mój będzie usłyszany przez cały naród — i dalej nawet sięgnie!"

Głos z pośród publiczności

— Głośniej! Tu nic nie słychać! (Ulk).

STYL KASARNIANY.

Jeden z rozkazów dziennych do pułku w Poczdamie brzmiał tak:

„W niedzielę zgromadzą się żołnierze przed kościołem za kościołem, a po kościele przed kościołem". (Ulk).

W EPOCE INTERESÓW RATALNYCH.

Ojciec do syna, który obchodzi 21-ą rocznicę urodzin.

— Jesteś już pełnoletni, mój Hugonie, trzeba żebyś mi pomagał.

— Rozumie się, ojcze, a w czem mogę ci pomóc?

— Mógłbyś zapłacić ostatnie trzy raty za twoją kołyskę. (Bühne).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

CZYTELNIK „N. DZ.": Uwagi otrzymaliśmy i za nie dziękujemy. Taki dodatek nie da się jednak narazie zrealizować.

STAŁY ABONENT, KRAKÓW: Załatwimy wprost z „Bnej Sjonem".

D. B., KRAKÓW: Bezwątpienia racja („Przesada w wychowaniu fizycznem") — nie możemy jednak skorzystać.

„BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA": Cała tragedja na tem właśnie polega, że — niema rady!

Rab. Prof. MOJŻESZ SCHORR.

Sierota woła o pomoc

Jeżeli dziecko jako takie już jest drogim skarbem społeczeństwa, to sierota winna tego skarbu być klejnotem. A jeśli każdy uczynek miłosierdzia jest poniekąd ofiarą dziękczynną Bogu składaną, to ofiara sierocie poświęcona będzie najmilszą Bogu, „Ojcu Sierot". Dlaczego Bóg miłością szczególną darzy sieroty? — pytają mędrcy. Dlatego, ponieważ one oczy swoje zwracają tylko ku Bogu, kiedy, bez ojca i matki, są samotne i opuszczone. Kto ich pozbawia opieki i pieczołowitości im należnej, urąga Bogu, który jest ich Ojcem w niebie. „Ani wdowy, ani sieroty Wam nie trapić... bo gdy wołać będzie, wysłucham wołania jej, a wtedy gniew mój zapłonie.. (Exod. 22, 20—21).

Jedna ze złotych myśli Talmudu opiewa w nawiązaniu do wersetu psalmisty: „Błogo tym, co prawa przestrzegają, co cnotę pełnią w każdym czasie" (Ps. 106,3): Kto to pełni cnotę w każdym czasie? Ten, kto sierotę chowa w domu swoim. A — dodajmy my — kto do wychowania sierot w zakładach cegiełkę przykłada, poczytanem mu to będzie, jak gdyby we własnym domu sierotę chował.

Opieka nad Sierotą jest Koroną miłosierdzia, a niemniej obowiązkiem pierwszym sprawiedliwości społecznej. Sierota woła o pomoc. „Wymierzajcie prawo sierocie"!

—o§o—

Tydzień propagandy Ogniska Pracy

29 maja do 5 czerwca

(Komunikat).

Działalność „Ogniska Pracy" jest stosunkowo mało znaną szerokiemu ogółowi. Liczba członków „Ogniska Pracy" jest znacznie niższą, niż innych pokrewnych stowarzyszeń, wynosi bowiem zaledwie 850 członków. Zważywszy, że wkładki członkowskie powinny tworzyć podstawę stałych dochodów szkoły, liczba ta jest znikomo małą. Mnóstwo rodzin żydowskich w Krakowie nie wie nawet o istnieniu szkoły, ani się domyśla, że szkoła posiada pierwszorzędną pracownię bielizny.

Wynika to wszystko po części stąd, że Wydział pochłonięty pracą wewnętrzną, mało czasu i uwagi poświęcał dotychczas na propagandę zewnętrzną i rozpowszechnienie wiadomości o szkole.

W dniach od 29. V. do 5. VI. urządził „Wydział Ogniska" „Tydzień Propagandy dla Ogniska Pracy", łącznie z ogólną akcją propagandową żydowskiego szkolnictwa zawodowego w Małopolsce.

Propaganda ma na celu:

1) poinformowanie rodziców i dziewcząt o roli i zadaniu szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich,

2) pozyskanie jako członków i współpracowników tych wszystkich obywateli, którzy solidaryzują się z dążeniami i celami naszego towarzystwa,

3) zbieranie deklaracyj na datki i materjały budowlane na budowę domu własnego,

4) uzyskanie środków na urządzenie kolonij wakacyjnych,

5) uzyskanie zamówień dla pracowni.

W tym celu a) ukazują się odpowiednie artykuły w prasie,

b) loterja fantowa przy placu Wolnica odbyła się w niedzielę 29 bm.

c) wygłoszony zostanie odczyt przez radjo o „Znaczeniu szkolnictwa zawodowego dla dziewcząt żyd.", przez p. Dra Rudolfa Beresa dziś we wtorek dnia 31 maja br. od godziny 19,30 do 19,45,

d) prelekcję z obrazami świetlnemi na temat „Szkolnictwo zawodowe dla dziewcząt", wygłosi w Muzeum Przemysłowem p. Dr. Henryk Biegeleisen d. 2. VI. o g. 11 przedpoł.

e) nastąpi zwiedzenie szkoły „Ogniska Pracy" przy ul. Stolarskiej 15, przez uczenice VII. klas powsz. w godz. od 10—2-giej,

f) przeprowadza się propagandę megafonową w kinoteatrze „Uciecha",

g) organizuje się zbiórkę uliczną na rzecz kolonji „Ogniska Pracy" dnia 16. VI. br.

Zgłoszenia na członków przyjmuje kancelarja szkoły przy ulicy Mikołajskiej 9/III. Telefon Nr. 158-21.

prawą będzie tygrysica, a za bramą lewą — narzeczona.

Narzeczona! właśnie. Narzeczona!... Księżniczka widziała ją pewnego dnia i przypominała sobie to dobrze. Było to właśnie tego samego dnia, gdy pozwoliła kochankowi na pierwsze spotkanie (królewska kochanka podniosła się na łóżku, myśląc o tem), tam, między laskiem a strumykiem i podczas gdy on łkał u jej nóg swą wdzięczność i miłość, przeszła jak zjawa eteryczna, tamta nieznajoma dziewczyna. Podniosła na nich dwoje oczu cudownych, których na szczęście nie widział klęczący kochanek. Otóż tasama jutro z dziewiczem czołem schylonem za ślubnym welonem, z orszakiem dziesięciu dziewcząt, będzie czekać jak drżący gołąb za lewemi drzwiami amfiteatru... A gdy zapadnie noc (księżniczka podniosła się i opadła z powrotem na swą królewską pościel) ...bohaterski amant — o ile go tygrysica nie pożre — przyciśnie do swego serca to dziewicze czoło, a te złociste włosy, jak płaszcz utkany z promieni słońca, opadną mu na piersi. Myśląc o tem, księżniczka podniosła się znów w ciemności i wyrzekła:

„Niech go sobie tygrysica pożre"!

Ale natychmiast znów jej stanęła przed oczyma straszna wizja pięknego, rozszarpanego ciała i serca, które ją tak kochało — krwawiącego na piasku...

I tak przeszła noc w podwójnej męce.

O świcie pobiegła raz jeszcze, zawoalowana i samotna do amfiteatru. Blada, zdyszana, zagadnęła strażaka:

„A więc—... powiedzieliście mu... powiedzieliście mu, żeby na mnie patrzał"? szepnęła.

„Tak", rzekł strażak.

„I że mu dam znak..."?

„Tak", rzekł strażak.

„I... i... nic się nie zmieniło. Zostaje przy tem... (Zęby szczękały jej tak, że nie mogła mówić)... Na prawo"?

„Tygrysica".

„Mój Boże!... A na lewo"...

„Kobieta".

„Mój Boże a na prawo"...

„Tygrysica".

„Mój Boże!... A na lewo"...

Długo ciągnęła się jeszcze rozmowa. Strażak był cierpliwą duszą.

*

W olbrzymim amfiteatrze hałasował tłum, wychylając się ustawicznie aby ujrzeć te dwie czarne bramy, które wydawały się dwiema powiekami spuszczonemi nad straszną tajemnicą.

Dźwięk trąby zwiastował przybycie króla.

...Za tronem ojcowskim stała księżniczka drżąca jak płomień podczas burzy, z rękami skrzyżowanemi na piersiach. I oto zbliżał się, — samotna epicka figura na olbrzymiej arenie, — skazany.

Półnagi, wspaniały o wysmukłych biodrach, przepasanych czerwoną szarfą, z głową ozdobioną mirtem, patrzał w górę na córkę królewską.

A podczas gdy król wygłaszał długie przemówienie, którego nikt nie słuchał, drżąca postać córki u jego boku chwiała się i coraz bardziej wydawała się płomieniem na wiatr wystawionym.

Tylko białe ręce są nieruchome złożone w krzyż na piersiach.

Skazany utkwił nieruchomy zwrok na tych dalekich białych rękach, od których wyczekuje gestu zbawienia.

Ale król skończył mówić i milczenie opadło na tłumy jak ołów ciężkie, okrutne, uroczyste milczenie czekającego motłochu.

Skazany nieruchomo spoglądał na córkę królewską.

Nareszcie! Białe dłonie odrywają się od piersi... potem opadają wzdłuż bioder...

Wówczas młodzian nagle zdecydowany, wzrusza ramionami dumnym gestem i pewnym krokiem idzie przez arenę. Przybywszy przed dwie bramy zatrzymuje się.

Milczenie jest uroczyste, straszne.

I ostatni raz podnosi głowę i ciężkim zrozpaczonym wzrokiem patrzy na córkę króla.

Ach! oto — oto! Jak nagły błysk lampy, biała ręka wykonuje szybki ruch — wskazujący...

Którą bramę?

*

Ach! „That is the question"!

Ciężkie pytanie, na które każda kobieta odpowie według swego serca. I zawsze będzie miała rację. I nigdy nie będzie miała racji.

Nie zwraca się o to pytanie do tych szczęśliwych, które z biegiem lat przybyły do portu spokojnego i łagodnego przywiązania, gdyż one zawsze unikać będą rozwiązań gwałtownych i tragicznych.

Ale zwraca się do kobiety, która „kocha miłością" — jakże niewłaściwe słowo, nie wiedząc, ile nienawiści, zawziętości i nieubłaganego okrucieństwa mieści się na dnie każdej wielkiej namiętności. Zwraca się do kobiety, nawet dobrej, wielkodusznej i inteligentnej, która wobec ukochanego mężczyzny, staje się niedorzeczna, nieubłagana, tyrańska, okrutna, która o wszystko i o nic gniewa się, obraża i rozpacza, która ażeby nie cierpieć sama, ma potrzebę sprawiać cierpienia, która wymaga od mężczyzny, którego kocha, nieskończoności, wieczności i niemożliwości...

Do kobiety zakochanej, wszystkich krajów i wszystkich narodów, zwraca się to pytanie, w swej tragicznej nierozwiązalności: Tygrysica czy kobieta?

*

Kobiety, które macie zrozumienie miłości, pomóżcie mi rozwiązać problem niewinnej, starej legendy, powiedzcie mi wy, jeżeliby przeznaczenie pewnego razu wyrwało wam tego, którego kochacie — którą bramą wskazywałybyście mu: Prawą? czy lewą?

Tygrysicę? czy kobietę?

Nową miłość? — czy śmierć? **F.**

—o§o—

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 21	MAJ 31 WTOREK 25 Ijar 5692	Zachód słońca 19 m. 22

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Brodzińskiego 1.

— **WALNE ZEBRANIE SENJORÓW „AKIBY“** Dziś we wtorek o godz. 7.30 w lokalu Haszachar Przedświt ul. Stradom 15, I p. walne zebranie senjorów organizacji Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“. Wszyscy byli członkowie dawnych organizacyj: Akiba, Herzlija, Hasmonea, Hatikwa, które połączyły się w gniazdo A. H. H. „Akiba“, proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu.

— **LIKWIDACJA AKCJI DOŻYWIANIA DZIECI.** Sekcja dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu dc spraw bezrobocia kończy swą działalność z dn. dzisiejszym. W okresie likwidacji, który trwać będzie od 1 do czerwca br. regulować się będzie ostateczne rachunki oraz wydawać w czwartki i wtorki między godz. 11-tą a 1-szą przedpoł. (ul. św. Tomasza 26) cukier i kawę Dyrekcjom Szkół i Ochronkom prowadzącym akcję dożywiania przez miesiąc czerwiec.

— **CIESZCIE SIĘ DZIECI!** Staraniem zarządu Przedszkola w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 5 czerwca br. o g. 2.30 popoł. na placu sportowym Makkabi wielki kiermasz wiosenny dla dzieci. Bogaty program, pierwszorzędna orkiestra, liczne niespodzianki. Wstęp dla dzieci 50 gr. W razie niepogody kiermasz odbędzie się w sali gimnastycznej gimnazjum hebrajskiego ul. Brzozowa 5 o g. 4-ej popoł.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 1 czerwca o g. 8 wiecz. (Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z Kliniki Lekarskiej U. J. (dyrektor prof. dr. J. Latkowski). 2) Demonstracje z Oddziału IA chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza (ordynator: prof. dr. T. Tempka). 3) kol. Chłopicki: „O halucynacjach“.

— **WYNIK VI. KONKURSU IM. SOLVAY'A.** Szósty rok z rzędu Wydział Prawa i Administracji Uniw. Jagiell. w Krakowie przyznał nagrody z fundacji Zakładów Solvay'a za najlepsze prace ekonomiczne. W tym roku na podstawie ogłoszonego konkursu na tematy: 1) Przemysł garbarski i szewski w Krakowie, 2) Czy w Polsce istnieje przeciążenie podatkowe? 3) Kryzys rolnictwa w Polsce. Wydział przyznał nagrody następującym studentom Wydziału: 1) Hagenejerowi Włodzimierzowi, 2) Gutterowi Salomonowi, 3) Miłkowskiemu Stanisławowi, 4) Kucharczykowi Wojciechowi, 5) Sokołowskiemu Janowi. 6) Kasprzykowi Janowi.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMN. II IM. ŚW. JACKA** w Krakowie złożyli: Berbeka Tadeusz Bolwin Karol, Brachfeld Aleksander, Chorabik Zdzisław, Dembitzer Ludwik, Dyna Aleksander, Ferlak Tadeusz, Flieg Maurycy, Friediger Zygmunt, Garncarczyk Czesław, Hop Stanisław, Kamiński Roman, Kłodziński Andrzej, Luchs Herwin, Malik Alojzy, Panek Zdzisław, Pieprzyca Jan, Pomierski Edward, Półtorak Józef, Rosenfeld Marceli, Rymar Stanisław, Sikora Adam, Sikora Jan, Szarek Stanisław, Szczurek Kazimierz, Szymański Mieczysław, Walas Antoni, Wojtynia Marjan, Wypasek Michał, Ziemiański Tadeusz.

— **WYSTAWA KILIMÓW WSCHODNICH** w lokalu wystawowym Oddziału im. Fel. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11, zostanie otwarta dziś we wtorek o godz 10-ej. Prócz kolekcji F. Jasieńskiego wystawionych będzie kilkanaście kilimów z depozytu prywatnego. W gablotach rozmieszczono kilkadziesiąt wspaniałych okazów broni wschodniej. Wystawa będzie otwarta w niedziele święta, wtorki i piątki od 10-ej do 14-ej.

— **ZWIEDZANIE ZABYTKÓW RYNKU GŁÓWNEGO,** prastarego kościółka św. Wojciecha, Sukiennic, wieży ratuszowej (wnętrze) oraz historycznych pałaców i kamienic patrycjatu odbędzie się jako V wycieczka z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem hist. sztuki dra Jerzego Dobrzyckiego jutro we środę. Wstęp 1 zł. Zbiór o 3.45 przed kościołem św. Wojciecha.

— **OPŁATA WIDOWISKOWA NA RZECZ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 23 bm. weszły w życie opłaty od wszelkich zabaw, rozgrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłaty te pobierane będą w formie dodatku do ceny wykupionego biletu wstępu na daną imprezę i wynoszą 5 groszy od biletu wstępu w cenie od 50—99 gr, a 10 groszy od każdego biletu w cenie powyżej 99 groszy. W braku biletów wstępu wymierzana będzie opłata na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża ryczałtowo w stosunku 10 proc. od podatku widowiskowego na rzecz Gminy. Opłaty powyższe mają inkasować odnośni przedsiębiorcy i kierownicy imprez i wpłacać najdalej w ciągu 5 dni do Głównej Kasy miejskiej. Winni niezgłoszenia opłaty będą karani grzywną do 200 zł. Nadto może zostać ustalona opłata tak, jakgdyby wszystkie rozporządzalne miejsca zostały rozsprzedane.

— **ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIW WYDAWCY „GŁOSU PUBLICZNEGO“** Franciszkowi Łobodzie i tow. oskarżonym o zbrodnię oszczerstwa na osobach dr. Macharskiego i śp. prok. Sozańskiego została odroczona do lipca, z powodu wezwania nowych świadków.

— **WYPADKI SAMOCHODOWE.** Jan Ciupek, szofer samochodu osobowego Kr. 96993 jadąc nieostrożnie ulicą Podwale na ulicę Dunajewskiego, potrącił na skrzyżowaniu ulicy Karmelickiej przechodzącą jezdnią Stefanję Grendys (lat 25) robotnicę zam. przy ul. Karmelickiej 56. Grendysówna doznała złamania lewej nogi. Kartką pogotowia odwieziona została do szpitala św. Łazarza. — U zbiegu ul. Strowiślnej i Wawrzyńca zderzyły się ambulans pocztowy Kr. 97234 z miejskim autobusem Kr 95795. Oba wozy samochodowe zostały lekko uszkodzone. Dochodzenia w toku. —

—o§o—

—o§o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i we czwartek po cenach zniżonych świetna komedja L. Lenza „Perfumy mojej żony“ z udziałem L. Czarnowskiego w kapitalnej roli prof. Schroedera. Ostatnią premjerą będzie K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ w opracowaniu scenicznem dyr. T. Trzcińskiego. Akcja podzielona jest na 6 obrazów z prologiem, przesuwających w barwnym kalejdoskopie szereg znanych każdemu Krakowianinowi motywów pejsażowych. Do wszystkich obrazów sprawia teatr nowe stylizowane dekoracje.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek o godz 9-ej wieczór powtórzenie programu „M'lacht fun der welt“ w wykonaniu niezrównanego zespołu artystyczno-rewjowego „Ararat“ pod kierownictwem Brodersona. Niezwykle bogaty i urozmaicony program cieszy się olbrzymiem uznaniem publiczności, która stale zapełnia widownię. Bilety w cenie zniżonej w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej przy kasie teatru.

— **„QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“.** Dziś po raz ostatni przebojowa rewja pt. „Poczekajcie“ ze świetnemi numerami „Piosenka o Krakowie“ — „Ja cię kocham, a ty śpisz“ — „Santa Lucia“ i „Kwadransik“ w wykonaniu całego zespołu z Zofją Terne, Janiną Draczewską, J. Wianiarską, E. Minowiczem i J. Borońskim na czele. Jutro trzecia i ostatnia premjera sympatycznego teatru.

— **WIELKA REWJA — POKAZ MÓD W „BAGATELI“.** Już jutro we środę o godz. 4.30 popoł. podziwiać wszyscy będą na pokazie w „Bagateli“ piękne modele toalet wielkich firm warszawskich, które zaprezentuje urocza i wytworna polska „Królowa Mody“ Marja Balcerkiewiczówna. Barwny i dowcipny tekst, który wzrowadzi wszystkich w miły i wesoły nastrój wygłosi znana autorka p. Woll. Upominki i liczne niespodzianki oczekują tak panie jak i panów.

— **OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.** Trwające obecnie w Pałacu Sztuki wystawy: jubileuszowa W. Wodzinowskiego, zbiorowe Cybisa, Rudzkiej- Cybisowej, Waliszewskiego i Tyrowicza, które wzbudziły duże zainteresowanie i są bardzo licznie zwiedzane, muszą być już za tydzień zamknięte z powodu przygotowań do wielkiej wystawy jubileuszowej znakomitego mistrza L. Wyczółkowskiego.

— **W SPRAWIE DZIEŁ WYCZÓŁKOWSKIEGO.** Codziennie wiele osób zgłasza gotowość wypożyczenia dzieł Wyczółkowskiego na jego zbiorową wystawę. Dyrekcja zgłoszenia te może przyjmować tylko do 4 czerwca, gdyż musi opracować katalog, który będzie ilustrowany. Wyczółkowski przybędzie na otwarcie swej wystawy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Perfumy mojej żony“.
Środa 8 wiecz.: „Perfumy mojej żony“.

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)

Wtorek 9 wiecz.: „M'lacht fun der welt“ (ceny zniżone).
Środa 9 wiecz.: „M'lacht fun der welt“ (ceny zniżone).

—o§o—

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego Ezry Chal. o godz. 7.30 wieczór w lokalu Ezry, Stradom 15.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR** wzywa członków do energicznej rozsprzedaży szekli w ostatnim tygodniu szeklowym, który upływa 5 czerwca. Referent akcji szeklowej kol. H. Binderman urzęduje w lokalu we środy i czwartki od godz. 8—9 wieczór.

— **WADOWICE.** Dziś przyjedzie tow. dr Ohrenstein celem wygłoszenia referatu n. t. „Kilka problemów żydowskiego Jiszuwu“ i przeprowadzenia akcji „Tygodnia Chaluca“.

ZMARLI W KRAKOWIE: Abraham Przewoźnik l. 63 (ze Zborowa p. Kielce).

Demonstracja dorożkarzy przed Magistratem

(rg) Plac przed Magistratem przedstawiał wczoraj przedpołudniem osobliwy widok. Około godz. 11-tej poczęły tutaj nadjeżdżać dorożki konne, które wkrótce zajęły cały plac przed gmachem magistrackim, jak również przyległą ul. Franciszkańską.

Jak się dowiadujemy, powodem osobliwej demonstracji była chęć zaprotestowania przeciw przeniesieniu miejsc postoju dorożek konnych z placu św. Ducha na ul. św. Krzyża.

Ponieważ demonstranci zatarasowali plac, władze wezwały oddział policji, który zajął się rozpraszaniem protestujących dorożkarzy. Kilku z nich, stawiających opór, zostało doprowadzonych na I Komisarjat policji na ul. Starowiślnej, gdzie po spisaniu protokołu zostali zwolnieni.

Ucieczka aresztanta z Kobierzyna

(rg) W październiku roku ubiegłego głośną była w Krakowie sprawa zamachu, jakiego dokonano na naczelnika więzienia p. Bauera. Dozorca więzienny Jakób Słupski, wezwany do kancelarji naczelnika, dobył rewolweru i, kierując go w stronę p. Bauera, oddał kilka strzałów, raniąc go w brzuch. Sprawca czynu został aresztowany. Ponieważ w toku śledztwa stwierdzono u niego objawy choroby umysłowej, oddano go do zakładu umysłowo chorych w Kobierzynie.

Jak się obecnie dowiadujemy, wczoraj nadeszło do władz policyjnych w Krakowie zawiadomienie z Kobierzyna, iż Słupski zbiegł onegdaj z zakładu. Za zbiegiem wdrożono poszukiwania.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 5 1932, Akcje utrzymane. Dolar bez miany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie ograniczone do minimum. Większość efektów w zupełnym zastoju. Usposobienie bez ochoty. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu znaczniejszych obrotów dokonano 3 proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 32.50 bez zmiany. Z innych robiono 5 proc. Poż Konwersyjną 36. Ruch nieco żywszy.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki pokryty dostateczną podażą. W Krakowie do

lar gotówkowy 8.85—8.87. czeki bankwoo 8.88—8.90. Kursa orjentacyjne:. Funt szterling 32.90—33.10. Frank szwajcarski 174.40—174.75. Marka niemiecka 211.25—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 70. **Pożyczki:** 3 proc. budowlana 31.50, 4 proc. inwestycyjna 84, 4 proc. inw. seryjna 96, 5 proc. konwersyjna 31, 30, 5 proc. dolarowa 46, 4 proc. dolarowa 44.75, 45, 7 proc. stabilizacyjna 41, 43, 42 10 proc. kolejowa 98 Listy zast. BGK. bez zmian.

Waluty: Dolar nienotowany. **Dewizy:** Gdańsk 174,95, 175.38, 174.52, Londyn (32.95, 33.11. 32,79) Nowy Jork 8.899 8.919, 8.879, telegr. 8.903, 8.923. 8.883, Paryż 35.14, 35.23, 35.05 Praga 26.38, 26.41, 26.32, Szwajcarja 174.40, 174.83, 173.97, Włochy 45.75, 45,98, 45.52 Berlin pryw. 211.55.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 5. 1932. Ceny trankacyjne: żyto 560 ton 28 i trzy czw., 30 ton 28.60, pszenica 342 ton 29 i trzy czw., ceny orjentacyjne:otręby pszenne 15 i pół do 16 i pół, grube 16 i pół do 17 i pół. Reszta bez zmian Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 30. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Londyn 26.20—26.40, Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 28.02—28.18 Praga 21.05—21.17, Warszawa 79.46—79.94, Zurych 139.10—139.90. Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 26.03—27, Francuskie 27.95—28.10, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85. Szwajcarskie 138.60—139.80.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 14.10, Północna 8, Lwów Czerniowce 15, Browary Lwowskie 25.75, Zieleniewski 6.30, Galicja 10, Alpiny 9.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 30. 5. PAT. Londyn 18.85, Nowy Jork 5.10 i trzy ósme, Paryż 20.16, Włochy 26.22 i pół Berlin 121.20, Praga 15.15, Warszawa 57.35, Bukareszt 3.06.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 5. Dillonowska dol. 47, Stabilizacyjna dol. 41, Dolarowa dol. 48, Śląska dol. 27.875 M. Warszawy dol. 26.25.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 30. 5. Cynk dostawa natychmiastowa 11 11/16, terminowa 12, cyna natychm. 117 i jedna czw do 117 i pół, termin. 119 i pół do 119 i trzy czw., Straits 121 i trzy czw., ołów natychm 9 i trzy czw., termin 10 i jedna czw., miedź natychm. 26 i pół do 26 9/16, termin. 26 7/16—26 i pół, Elektrolits. 31 i pół do 32.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Lodyn, 30. 5. Warszawa 32.95, Zurych 18.85.

Samobójstwo wielkiego finansisty żydowskiego w Bukareszcie

Bukareszt 30. 5. ŻAT. Znany finansista żydowski, naczelny dyrektor Banqua Unita dr. Achilles Popper popełnił w swoim pałacu w Oradea Mare samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Popper dokonał tego kroku w dniu walnego zgromadzenia akcjonarjuszy banku. Z pozostawionych listów wynika, że Popper ostatnio stracił cały swój majątek. Samobójstwo jego wywołało przygnębiające wrażenie w najszerszych kołach.

—o§o—

Sport czy — bandytyzm?

Czerniowce 30. 5. ŻAT. Po meczu footballowym między drużyną Makkabi a niemieckim związkiem sportowym „Jahn" o mistrzostwo na Bukowinie, który zakończył się zwycięstwem Makkabi w stosunku 2:1, na placu sportowym wybuchły ekscesy antysemickie. Piłkarze niemieccy pobili dotkliwie sportowców żydowskich. Jak się okazało, napad był zgóry przygotowany. Zwolennicy klubu niemieckiego przybyli na plac sportowy uzbrojeni w laski i kastety, zaś u niektórych policja znalazła również rewolwery. Ciężkich obrażeń doznał prezes Makkabi inż. Schindler, piłkarz Schwarz i i. Drużyna Makkabi stawiła zdecydowany opór. Policja aresztowała sześciu członków klubu „Jahn". Napady na członków Makkabi powtórzyły się później w mieście.

—o§o—

Kronika Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Przeciw uszczupleniu praw górników

Katowice. 30. 5. (K) Delegacja zarządu głównego związku zawodowego robotników przemysłu górniczego Z.Z.Z. przyjęta była dziś przez wojewodę dra Grażyńskiego, z którym przeprowadziła półtoragodzinną konferencję na temat projektu nowej umowy ramowej w górnictwie. wysuniętego przez przemysłowców węglowych. Delegacja szczegółowo zapoznała p. wojewodę z naważniejszemi punktami projektu, który w wysokim stopniu pogarsza sytuację górników, głównie w dziedzinie urlopów robotniczych, czasu pracy, deputatu węglowego i innych świadczeń na rzecz robotników. Delegacja przedstawiła absolutną niemożność wprowadzenia w życie tego projektu, czemu zdecydowanie sprzeciwiają się zarówno robotnicy, jak i związki zawodowe. P. wojewoda zakomunikował delegacji, że użyje wszystkich swych wpływów celem niedopuszczenia do pogorszenia warunków pracy górniczej, a zwłaszcza do zmniejszenia urlopów robotniczych. W wykonaniu uchwał niedzielnego posiedzenia zarządu głównego Z.Z.Z. podjęte będą dalsze kroki na terenie Warszawy w sferach rządowych i sejmowych.

Na froncie redukcyj

Król. Huta. 30. 5. (K) Z powodu uskodzenia windy na szybie „Józef" kopalni Matylda w Lipinach, należącej do Śląskich Kopalń i Cynkowni, jeden z pokładów na poziomie 240 metrów został na czas nieograniczony unieruchomiony. 250 robotników straciło skutkiem tego pracę.

— W dniu 31 maja br. uwolnionych zostanie turnusowo z Huty Królewskiej 200 robotników. Huta Królewska zamierza ponadto zwolnić z końcem czerwca 72 urzędników z oddziału warsztatów.

— Sprawa unieruchomienia kopalni „Szyby Piast" w Lędzinach została dziś przez komisarza demobilizacyjnego załatwiona odmownie. Komisarz demob. nie zezwolił na zamknięcie kopalni, godząc się natomiast na pewne redukcje.

Aferzysta Keller ujęty we Wiedniu

Katowice. 30. 5. (K) W swoim czasie donosiliśmy o sensacyjnej aferze wekslowej kupca Augusta Keller. Jako dostawca fabryki miazgi drzewnej i celulozy w Kostuchnie, Keller sfałszował stempel tej firmy oraz podpis jej dyrektora na szeregu weksli, czem naraził rozmaitych kupców na znaczne straty. Po wykryciu tej afery Keller został aresztowany i po przesłuchaniu zwolniony. Pozostawał on jednak pod nadzorem policji. Pewnego dnia oszust zdołał zmylić czujność władz bezpieczeństwa i zbiegł zagranicę. Policja śląska wysłała listy gończe, w wyniku których August Keller aresztowany został w dniu 28 bm. w Wiedniu przez tamtejszą policję. Podczas przesłuchania Keller przyznał się do wszystkich zarzuconych mu czynów. Po załatwieniu niezbędnych formalności zostanie on przekazany władzom polskim.

Krwawe demonstracje uliczne w Hiszpanji

Paryż. 30. 5. (B) Podczas wczorajszej akcji terorystycznej, zapowiedzianej przez syndykalistów hiszpańskich, doszło w różnych miastach Hiszpanji do poważnych starć z policją. W Madrycie zabity został policjant, a 2 policjantów i szereg osób cywilnych odniósł rany. Aresztowano 30 osób. W Walencji 2 osoby zostały zabite a 10 osób odniosło rany. Także w Sewilli, Bilbao i Barcelonie były liczne ofiary, których jednak dokładna liczba nie jest jeszcze znana. W Barcelonie aresztowano 150 osób, w Sewilli 50 a w Bilbao 20 osób.

Serja usiłowanych zamachów bombowych w Białogrodzie

Białogród 30. 5. PAT. W sąsiedztwie gmachu poselstwa duńskiego znaleziono ubiegłej nocy maszynę piekielną. Tejże nocy w pobliżu jednej z drukarń eksplodowała bomba, wyrządzając nieznaczne szkody materjalne. Znaleziono również bombę koło budynku szkolnego, bomba ta jednak nie wybuchła. Bomby te poddane zostały zbadaniu, przyczem stwierdzono, że mechanizm ich był ten sam, co w bombach które eksplodowały poprzednio w okolicy dworca kolejowego, Należy więc przypuszczać, że wszystkie projektowane zamachy bombowe pochodziły z tego samego źródła.

——

Wykrycie spisku przeciw rządowi brazylijskiemu

Paryż. 30. 5. (B) „Journal" donosi z Rio de Janeiro, że **tamtejsze władze wpadły na trop spisku, zmierzającego do obalenia obecnego rządu, w związku z czem dokonano licznych aresztowań.** Wedle komunikatu brazylijskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, **aresztowano 8 dawnych ministrów i szereg lotników pod zarzutem przygotowania zamachu stanu.** Aresztowanych umieszczono na krążowniku „Don Pedro I". Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Nieudałe miljonowe oszustwo na szkodę Rotszylda

Paryż. 30. 5. (B) W Marsylji aresztowała policja dwóch osobników pod zarzutem sfałszowania listu kredytowego, opiewającego na 4 miljony franków na szkodę barona Henri de Rotszylda. W świetle dochodzeń policyjnych szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco: Podczas katastrofy samochodowej zginął swego czasu dyrektor teatru paryskiego Camoins pozostający w stosunkach z Rotszyldem. W teczce Camoinsa, która po katastrofie została skradziona, znajdowały się niewypełnione jeszcze kontrakty dla mających być zaangażowanymi artystów z podpisem Rotszylda. Jeden z **tych arkuszy był podobny do formatu listów kredytowych i ten wykorzystali oszuści do zrealizowania swego zamiaru. Chemicznie usunęli niepotrzebne napisy i wystawili list kredytowy na 4 miljony franków przedkładając go jednemu z banków na prowincji.** Poproszono ich, aby się zgłosili za kilka dni, a tymczasem **porozumiano się z Rotszyldem. Rotszyld stanowczo zaprzeczył, jakoby wystawiał podobny skrypt, wobec czego list kredytowy oddano do zbadania chemicznego, gdzie ustalono, że został sfałszowany.**

Tajemnica teczki komunisty

Lyon, 30. 5. PAT. Dzienniki donoszą z St. Nazaire, że w niedawno znalezionej teczce komunisty Gauthiera, który zapomniał ją podczas zebrania przedwyborczego, znaleziono ważne dokumenty, dotyczące zbrojeń Francji. Między in. znajdowały się tam dokładne dane co do fabrykacji karabinów maszynowych, granatów, pocisków, bomb, plany fortyfikacyi na granicy francusko-włoskiej, rozmieszczenie składów amunicji, wreszcie plany portów oraz informacje co do mających się odbyć manewrów marynarki wojennej na wodach Dalekiego Wschodu

Brüning został zmieciony przez falę hitreryzmu

Opinja francuska wobec dymisji rządu Rzeszy

Paryż 30. 5. (B) Pisząc o dymisji rządu niemieckiego „Temps" stwierdza, że Brüning padł ofiarą skrajnej prawicy i kamaryli wojskowej. Jeśli nie natychmiast ogłoszona zostanie w Niemczech dyktatura, to jednak w ślad za dymisją rządu pójdzie rozwiązanie Reichstagu. „Liberte" pisze: Dymisja rządu Brüninga nie zmienia postaci rzeczy. Czy będzie w Niemczech rząd koalicyjny czy inny, Francja wie, że panowie ci będą reprezentantami rządu Hitlera. Może nawet lepiej byłoby gdyby na konferencjach w Genewie i Lozannie repezentowane były Niemcy przez jawnych wysłanników Hitlera. „Journal des Debats" oświadcza, że mimo ustępstw, czynionych narodowym socjalistom, Brüning musiał odejść. Został on formalnie zmieciony przez falę hitleryzmu. Obalenie Brüninga nie wpłynie zresztą na zmianę programu Niemiec. Charakterystyczne jest jednak, że nawet tak ryzykowne ostatnie przemówienie, w którem Brüning odmówił dalszych spłat odszkodowań i żądał zupełnej swobody zbrojeń, nie zadowoliło nowoczesnych Niemiec.

Głosy prasy berlińskiej o sytuacji

Berlin. 30. 5. PAT. Prasa poświęca obszerne artykuły omawianiu kryzysu gabinetowego. Socjalistyczny „Abend" wskazuje, że zadanie, jakie prezydent Hindenburg postawił przed sobą obecnie, jest niewykonalne. Droga, na którą wszedł Hindenburg, prowadzi do stosunków, które w żadnym wypadku nie dadzą pogodzić się z konstytucją. W każdym razie socjaldemokracja musi być przygotowana do podjęcia niebawem bezwzględnej walki. Demokratyczny „Berliner Tagblatt", jak zresztą i większość innych dzienników, liczy się z możliwością rozwiązania Reichstagu w najbliższej przyszłości. Brüning ustąpił dlatego, że prezydent pod wpływem czynników zakulisowych zdecydował się zerwać z polityką obecnego rządu i wejść na nowe tory. To, co obecnie się rozpoczęło, stanowi eksperyment o wątpliwym wyniku. Zwolnienie Brüninga, którego polityki w żadnym wypadku nie można uważać za lewicową, oznaczać może tylko dążenie do utorowania drogi do władzy rządowej zdecydowanej prawicy. „Voss. Ztg." uważa, że do upadku Brüninga przyczyniła się przedewszystkiem zakulisowa kampanja agrarjuszy wschodnio-pruskich, którzy za wszelką cenę chcą obalić jego projekt kolonizacyjny, przewidujący parcelację wielkich majątków. Centrowa „Germania" wskazuje na wielką odpowiedzialność prezydenta Hindenburga, wobec sytuacji zagranicznej Niemiec. Dziennik domaga się jaknajszybszego zlikwidowania kryzysu przez utworzenie gabinetu, zdolnego do działania. Zdaniem „Deutsche Allg. Ztg." dymisja Brüninga spowodowana ukrytym rozdźwiękiem między prezydentem Hindenburgiem a rządem Rzeszy, zapoczątkowanym zakazem w stosunku do narodowo-socjalistycznych szturmówek. Skład nowego rządu musi mieć wyraźnie piętno prawicowe. Narodowi socjaliści muszą wejść do gabinetu. Hugenbergowski „Lokalanzeiger" stwierdza, że dotychczasowy gabinet utrzymywał się tylko dzięki zaufaniu prezydenta Hindenburga do osoby Brüninga. Naturalnem następstwem zniknięcia zaufania musi być zasadnicza zmiana kursu polityki. **Hitlerowskie „Angriff" i „Völkischer Beobachter" zgłaszają roszczenia narodowych socjalistów do objęcia władzy w państwie.** „Angriff" pisze: **Godzina narodowych socjalistów wybiła.** Teraz ma głos Reichstag. Wszechniemiecka „Deutsche Ztg." wspomina o możliwości utworzenia gabinetu wojskowego z landratem von der Osten na czele. Z gabinetem tym solidaryzowałby się gen. Schleicher.

Hitler u Hindenburga

Berlin 30 .5. (Sch) Po prezydencie Reichstagu i przywódcach partji socjalistycznej prezydent **Hindenburg przyjął dziś jeszcze Hitlera** i posła narodowo- socjalistycznego Goeringa. Dalsze rozmowy z przywódcami partyj odroczono do jutra.

* * *

Berlin 30. 5. (Sch) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie zarządu frakcji socjalistycznej Reichstagu. Na środę przedpołudniem zwołane zostało posiedzenie plenarne frakcji.

Rząd niemiecki wystąpi z postulatem natychmiastowej rewizji granicy wschodniej?

Refleksje dziennika angielskiego na tle pamiętnika Stresemanna

Londyn 30, 5. PAT. „Daily Mail" omawiając ogłoszenie pamiętników, korespondencji i notatek Stresemanna, wydanych obecnie w pierwszych dwu tomach, stwierdza, że przyczyniły się one do ostrzeżenia Francji przed Niemcami. Zwłaszcza rozdziały, dotyczące rokowań Stresemanna z Briandem przed paktem locarneńskim, stanowią brutalnie uczciwą spowiedź osobistą Stresemanna, działając jako alarmująca rewelacja o istotnem obliczu niemieckiej polityki zagranicznej. „Daily Mail" cytuje szereg przykładów, jak wynurzenia Stresemanna w sprawie granicy nad Renem, w których Stresemann podkreśla, że **Niemcy nigdy nie wyrzekną się swych moralnych praw, lecz tylko zawiesiły decyzję przy pomocy siły.** Niemcy bowiem nie mogą obecnie prowadzić wojny z Francją. Następny przykład, który cytuje „Daily Mail", **dotyczy granicy polskiej i prawa Francji do interwencji, o ileby Niemcy były napastnikiem.** „Daily Mail" wskazuje na wynurzenia Stresemanna, że **nigdy Niemcy nie popełnią więcej fatalnej omyłki z roku 1914 i nie ogłoszą formalnej deklaracji wojny, która postawiła je w ujemnej sytuacji.** Pismo stwierdza, że **przyszły premjer Francji Herriot jest poważnie zaalarmowany sytuacją, przedstawianą mu w ostatnich depeszach i raportach dyplomatów francuskich zagranicą.** Raporty te — jak się dowiaduje „Daily Mail" — wskazują z pewnością na to, że **rząd Rzeszy niemieckiej pod naciskiem swych szefów wojskowych niedługo domagać się będzie nietylko swobody zbrojeń, ale również natychmiastowej rewizji obecnej granicy na wschodzie.**

Paryż. 30. 5. Na kongresie dawnych żołnierzy frontowych w Lionie Herriot oświadczył, że Francja musi w Genewie pozostać przy swej tezie: bezpieczeństwo, rozjemstwo i rozbrojenie. **Francja musi się również przyczynić do zabezpieczenia i nietykalności międzynarodowej. Miłość ojczyzny musi się wyrażać w dążności do zabezpieczenia pokoju.**

Zuchwały rabunek w więzieniu

Lyon 30. 5 PAT. Donoszą z Juan les Pins, że w tamtejszem więzieniu dokonano włamania przyczem zrabowano 185 000 franków w banknotach oraz bilet loterji hiszpańskiej, na który padła wygrana w kwocie 1 500 000 franków. Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

Amb. Willys wyjechał z Polski

Warszawa 30. 5. PAT. Dzisiaj w godzinach południowych p. Prezydent Rzplitej przyjął w Zamku na audjencji pożegnalnej ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. p. Willysa, który wręczył p. Prezydentowi listy odwołujące go ze stanowiska ambasadora w Polsce. Po audjencji p. Prezydent podejmował p. Willysa śniadaniem.

Warszawa 30. 5. (Sin) Dzisiaj o godz. 15.50 ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willys wraz z małżonką opuścił Warszawę. Na dworcu głównym żegnali odjeżdżającego ambasadora przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wiceminister Beck, przedstawiciele kancelarji cywilnej p. Prezydenta, wielu wyższych urzędników MSZ., przedstawiciele prasy, organizacyj społecznych oraz szereg osób z kół towarzyskich stolicy. Przed odjazdem p. ambasadorowa otrzymała wielki bukiet róż biało-czerwonych.

Ukraińcy przeciw nowym ustawom szkolnym

Warszawa. 30. 5. Ukraińskie organizacje polityczne ogłosiły w Berlinie wiadomość, że Ukraińcy z Małopolski Wschodniej wystąpili do Ministerstwa Oświaty w Warszawie z memorjałem przeciwko nowym ustawom szkolnym. Ukraińcy domagają się utrzymania dotychczasowego typu 8-klasowego gimnazjum wskazując, że 70 proc. uczącej się młodzieży ukraińskiej rekrutuje się z pośród ludności wiejskiej, która w nowych warunkach będzie miała utrudniony dostęp do szkół wyższych. Memorjał domaga się dla Ukraińców prawa zakładania szkół prywatnych. Ukraińcy występują przeciwko idei wychowania państwowego, jako sprzecznej z aspiracjami ukraińskich nacjonalistów oraz żądają, **ażeby o kwestji lojalności wobec państwa kierownictwa poszczególnych szkół rozstrzygały sądy a nie władze policyjne. W tej sprawie wnieśli Ukraińcy memorjał do Ligi Narodów**, twierdząc, że nowe ustawy szkolne w Polsce sprzeciwiają się traktatowi o mniejszościach narodowych.

Echa zajścia w Grand Hotelu

Katowice. 30. 5. P. Witold Korfanty ogłasza w „Polonii" oświadczenie, w którem prostuje notatkę „Kurjera Codz.", przedstawiającą przebieg onegdajszego zajścia między nim a posłem Dąbrowskim w sali Grand Hotelu w Krakowie. P. Korfanty twierdzi, że wprost i otwarcie do stolika, i po zapytaniu czy jest on p. Dąbrowskim, wymierzył mu policzek, oświadczając, że czyni to za obrazę ojca, bawiącego zagranicą. Nie jest również zdaniem p. Korfantego prawdą, jakoby p. Dąbrowski zareagował kilkakrotnie, a obecna na sali publiczność rzuciła się na napastnika. Wreszcie młody Korfanty „dyskwalifikuje" honorowo p. Dąbrowskiego.

Znowu krwawe starcia w Bombaju

Londyn. 30. 5. (L) Po parodniowej przerwie doszło wczoraj w Bombaju do nowych rozruchów, podczas których **6 osób poniosło śmierć.** Interwenjującą policję tłum obrzucił kamieniami i próżnemi flaszkami. Spokój został przywrócony.

Chińska lista strat

Paryż 30. 5. PAT. Urzędowy komunikat chiński donosi, że podczas walk między wojskami chińskiemi a japońskiemi w okręgu szanghajskim padło od początku roku 1932 214 oficerów i 4.060 szeregowych Chińczyków. Liczba rannych wynosi 617 oficerów i 1153 żołnierzy.

CENTRALNY OBÓZ SPORTOWY ZWIĄZKU „MAKKABI" W POLSCE

W. Z. Makkabi w Polsce organizuje w miesiącach lipcu i sierpniu br pod Nowym Targiem na Podhalu Centralny Obóz Sportowy w Związku „Makkabi", dostępny dla członków zrzeszonych w W.Z. Makkabi w Polsce W Obozie odbędą się 8-tygodniowy kurs dla instruktorów wychowania fizycznego i 4-tygodniowe kursy dla przodowników.

POSAD POSZUKUJĄ

Inteligentna wdowa z dobrej rodziny obejmie za rząd pensjonatu lub zajmie się gospodarstwem domowem w zastępstwie pani domu. — Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. N. Dz. 1426kr

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Magazyn Mód „Diana“ — sprzedaje eleganckie szykowne kapelusze po 7 zł. Również przerabia według najnowszych żurnali po zł. 3. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3. (Róg ul. Krakowskiej). 369g

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“. Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

LOKALE

Mieszkanie komfortowe 2 pokoje i kuchnia, 3 p. nadbudówka zaraz do wynajęcia: Kraków Topolowa 17. 1439kr

Elegancki pokój oraz pokój z kuchnią umeblowane ul. Starowiślna natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Dietlowska 40 drzwi 1. 721g

Poszukuję taniego pokoju z niekrępującem wejściem w okolicy: ul. Straszewskiego, Podzamcze, Pl. na Groblach (ewent. z użyciem łazienki). Zgłoszenia pod „P. 50“ do Adm. N. Dr. 1425akr

ZDROJOWISKA

Jordanów-Malejowa urocze letnisko podkarpackie. Pensjonat Klapholz poleca piękne pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem lub bez. Kuchnia smaczna, rytualna. Willa zremontowana. Duża altana, radjo, korty tenisowe. Ceny niskie, na miesiąc maj i czerwiec znacznie zniżone. 1428kr

Krynica, Pensjonat Toska, komfort nowoczesny, zdrowa, wykwintna i obfita kuchnia na maśle, ceny w maju i czerwcu najniższe. Życie towarzyskie — bridż. 1396kr

RYTRO

urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem Zarząd willi **„Esplanade“** Henryka Paperlego zawiadamia, że w roku obecnym, tak jak w latach poprzednich, prowadzić będzie swój znany pensjonat i restaurację we własnym zarządzie. Otwarcie nastąpi 15 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu „Esplanade“ w Rytrze. 1154kr

RÓŻNE

Abażury artystyczne, Jedwabne pergaminowe, cellonowe. — Szkielety, Wytwórnia lamp elektr. abażurowych „Fo:“, Kraków, Sławkowska 30 tel. 120-48 716v

I. Blühbaum, Kraków, przeniósł skład dywanów perskich z Dietlowskiej 81 na Potockiego 12. 1428k

Reklama dźwignią handlu

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej

ULICA SEBASTJANA 23

róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do

„Bibljoteki Współczesnej“

jedynie europejskiej i nowocześnie prowadzonej wypożyczalni.

TROCHĘ HUMORU

TO JUŻ DOSYĆ DAWNO...



— Czem byliście, zanim zostaliście bezrobotnym?
— Chłopcem do posyłek.

Na lipiec i sierpień objąłem kierownictwo pedagogiczne

Kolonji dla młodzieży szkolnej

Do dyspozycji stoją pensjonaty w Zakopanem albo w Czorsztynie. Decyzja zależna od zgody większości interesowanych. Opłata bardzo niska. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia i informacje codziennie od 3—5 do 10 czerwca **Prof. Waldmann Emil, Kraków, Pańska 9**

ספרי יהודה וורשביאק בזיל הזול!

במשך חודש מאי נתנת ההזדמנות לקוראים העבריים לרכוש לעצמם את ספרי **יהודה וורשביאק**, שיצאו עד כה בהוצאת „מקור“ ורשה, בהנחה גדולה יוצאת מן הכלל.

„בלי אמונה“ (קובץ ספרים, הוצא בהדור ובעל שער אמנותי) מחירו רק שני זהובים.

„מעל גדות הוויסלה“ (מסות, מאמרים, זכרונות על סופרים פולניים, הוצאת־אלבום, עם הרבה תמונות אמנותיות) מחירו רק זהוב אחד ו־75 פרוטות.

„אורות מאופל“ (רומן מחיי ישראל בפולניה בשנת הרת־המאורעות 1920). מחירו רק 3.50 ז.

הוצאות המשלוח 30 פרוטות לספר, בקופסה לא ישולמו. ההנחה הגדולה הזאת בתוקף רק עד סוף חודש מאי להזמין רק אצל המחבר J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11. P. K. O. 712.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Krakowski — Dyrekcja Robót Publicznych wynajmuje w drodze ofertowej pisemnego przetargu lokal o powierzchni 76'88 m. kwadrat. znajdujący się na parterze budynku państwowego przy ulicy Jagiellońskiej l. 2. — Zasadniczy czynsz miesięczny wynosi 300 zł. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej. w Dyr. Robót Publicznych, Rynek Główny l. 35, III. piętro, biuro Nr. 14. Bliższych informacyj udzieli administrator gmachu — III. piętro, Nr. drzwi 13.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza przetarg na sprzedaż w dniu 11 czerwca b. r. parceli gruntowej Lwh 526 l. kat. 166/2 gm. kat. Kraków-Dębniki o powierzchni 153 m. sześc.

Bliższe szczegóły podaje Krakowski Dziennik Wojewódzki z dnia 1 czerwca.

Nowa Drukarnia Dziennikowa

w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7

Telefon 102-79

przyjmuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn	Zł.	6'00. kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feld